

RADA NAUKOWA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Nr I.

PROTOKÓŁ

PIERWSZEGO POSIEDZENIA

RADY NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

NAKLADEM

PANSTWOWEGO URZĘDU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOBIENIA WOJSK.

V7:379819
XX004813989

Biblioteka Gł AWF w Krakowie



1800068135

52955

RADA NAUKOWA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Nr I.

PROTOKÓŁ

PIERWSZEGO POSIEDZENIA

RADY NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

~~Nr 1887.~~

NAKŁADEM

PAŃSTWOWEGO URZĘDU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOBIENIA WOJSK.



926

DRUKARNIA
MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH
WARSZAWA ——— PRZEJAZD 10.

PROTOKÓŁ

PIERWSZEGO POSIEDZENIA

RADY NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

ODBYTEGO W DNIU 15 LUTEGO 1927 ROKU

W SALI KONFERENCYJNEJ MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH
W WARSZAWIE.

W dniu 15 lutego 1927 roku o godzinie 12-ej odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem Pana Ministra Spraw Wojskowych Marszałka J. Piłsudskiego w obecności: Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Dr. Dobruckiego i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych generała Składkowskiego, oraz w obecności 22-ch członków Rady, powołanych na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1927 r., przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Spraw Wewnętrznych.

Skład Rady Naukowej Wychowania Fizycznego jest następujący:

a) Członkowie Rady z urzędu:

1) Minister Spraw Wojskowych — Przewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego — Marszałek *Józef Piłsudski*

2) Szef Departamentu VIII. Sanit. M. S. Wojsk. — Zastępca Przewodniczącego — gen. Dr. *Rouppert Stanisław*.

3) Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego — ppułk. Szt. Gen. *Ulrych Juliusz*

4) Delegat Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — ppłk. Szt. Gen. *Kiliński Władysław*

5) Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — Dr. *Wroczyński Czesław*.

b) Członkowie Rady z nominacji:

- 1) Ppłk. Szt. Gen. inż. *Bobkowski Aleksander*
- 2) Prof. Dr. *Ciechanowski Stanisław*
- 3) Dr. *Czerwiński Sławomir*
- 4) Mjr. Dr. *Dybowski Władysław*
- 5) P. *Gebethnerówna Józefa*
- 6) Dr. *Kopczyński Stanisław*
- 7) Dr. *Lewicka Eugenia*
- 8) Dr. *Jezierski Wacław*
- 9) P. *Olszewska Helena*
- 10) Dr. *Orłowicz Mieczysław*
- 11) Ppłk. Dr. *Osmolski Władysław*
- 12) Dr. *Piasecki Eugenjusz*
- 13) Płk. Szt. Gen. *Pieracki Bronisław*
- 14) Dr. *Reicherówna Eleonora*
- 15) Ppłk. *Sikorski Walerjan*
- 16) P. *Smulikowski Julian*
- 17) Prof. Dr. *Strumiłło Tadeusz*
- 18) Prof. *Wyrobek Zygmunt*
- 19) Dr. *Zabawska-Domostawska Zofja*
- 20) Gen. *Zaruski Marjusz*

Z pośród pełnego składu Rady nie byli obecni: Dr. Jezierski— z powodu delegacji służbowej i Dr. Strumiłło — z powodu choroby.

Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się według następującego porządku dziennego:

1. Otwarcie posiedzenia przez Pana Ministra Spraw Wojskowych.

2. Program prac Rządu w zakresie wychowania fizycznego oraz zadania Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. — Referent ppłk. S. G. Ulrych.

3. Przedstawienie wytycznych projektu ustawy o wychowaniu fizycznym i o podniesieniu poziomu wychowania fizycznego w szkolnictwie. — Referenci: ppłk. S. G. Kiliński i Dr. Kopczyński.

4. Kształcenie wychowawców w zakresie wychowania fizycznego oraz powołanie i organizacja Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego. — Referent: ppłk. Dr. Osmolski.

5. Organizacja opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym oraz przygotowanie lekarzy specjalistów w zakresie wychowania fizycznego. — Referent: gen. Dr. Rouppert.

6. Uchwalenie regulaminu wewnętrznego Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

7. Ustalenie programu prac Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

8. Wnioski.

(Po punktach 3, 4, 5, 6 i 7 dyskusja).

I. Posiedzenie otworzył Pan Minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski następującem przemówieniem:

W imieniu Rządu mam zaszczyt przewodniczyć pierwszemu posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Pierwszy punkt porządku dziennego, który mam przed sobą, muszę wypełnić sam, to znaczy muszę zagaić posiedzenie. W tem zagajeniu nie będę Panom mówił, ani też starał się przekonywać o ważności wychowania fizycznego, ani też o takich czy innych, związanych z tem czynnościach. Chcę tylko wyjaśnić jedną specjalną rzecz, z powodu której panie i panowie zostaliście tu zebrani. Mianowicie wtedy, kiedy w Rządzie zainteresowałem się sprawami, związanymi z wychowaniem fizycznym, wobec tego, że przyszedłem do Rządu, że tak powiem z okolic, które nie są Rządem, sądziłem, że znajdę pod względem regulacji tej sprawy puste miejsce.

Z tego też powodu, gdy przyszły pierwsze uchwały Rady Ministrów w tej sprawie, musiałem się wkrótce przekonać, że tego pustego miejsca niema, że istniały zarządzenia i ustawy związane już dawniej z wychowaniem fizycznym, które jednak dla jakiegoś powodu, o którym będę mówił, czyniły tak, że człowiek stojący poza Rządem nawet o nich nie wiedział.

Skąd to płynie? Płynie to z bardzo charakterystycznej prawdy, która zawarta była w poprzednich ustawach. Poprzednie ustawy bowiem z urzędowania i z funkcji Rządu, zrobiły pewną egzagerację. Szczytną i wielce trudną funkcją Rządu jest regulowanie wysiłków ludzkich, skierowanych w pewnym kierunku, danie im pomocy i zarządzeń w celu określenia stopnia tej pomocy.

Poprzednie ustawy regulowały same siebie. Poprzednie ustawy szły w kierunku regulacji wysiłków samego Rządu, nie czego innego. Dlatego też nie dało się spostrzec, ażeby te wysiłki samego Rządu zrobiły tyle, by je można było spostrzec w dobie wychowania fizycznego, albo też w całej pracy z tem związanej.

Gdy przejrzałem listę wszystkich rad, których wysiłki były zużyte dla podniesienia wychowania fizycznego, z pewnem przerażeniem spostrzegłem, pomimo, że żadnemu z tych panów nie

jestem w stanie odmówić szacunku, że w ogromnej ilości, w olbrzymiej większości, są to ludzie, którzy nigdy wychowaniem fizycznym się nie zajmują, ani w stosunku do siebie, ani w stosunku do kogokolwiek i dlatego jestem pewien, że te rady nigdy wychowania fizycznego nie poruszą i nigdy nic w tej sprawie nie zrobią, oprócz pobierania djet za przejazdy.

Są to właściwie zjazdy urzędnicze, a wobec tego, że urzędnik nie jest obowiązany myśleć o wychowaniu fizycznym, a jest obowiązany czynić co innego, wychowanie fizyczne nie mogło się zmienić. Natomiast rady się zbierały: rady wojewódzkie, rady naczelne, i poprzez przeszkody regulowania samych siebie sprawa nie ruszała naprzód.

Stanowisko Rządu, który tu reprezentuję, jest inne. Sięgamy do ludzi, którzy interesują się bezpośrednio tym czy innym obiektem pracy ludzkiej, tym czy innym materiałem, który jest z tą pracą związany. Sięgamy do ludzi, chcąc by oni sami pracowali, zostawiając Rządowi tylko to, co jest związane, jak powiadam, z tą funkcją Rządu, o której mówiłem: regulacją wysiłków ludzkich, organizowaniem ich, o ile one są sobie sprzeczne, gdyż się to najczęściej zdarza. Określenie stopnia pomocy rządowej, którą dać można na ten czy inny obiekt pracy ludzkiej i zarządzenie takie, aby te tarcia ludzkie, które się tak często spotykają, możliwie mało szkody przynosiły, a odwrotnie, aby zespolenie i zjednoczenie ich dało możliwie duże wyniki.

Nie bierzemy więc na siebie więcej pracy, związanej z wychowaniem fizycznym, albowiem, jeżeli tamte rady nie zajmowały się same wychowaniem fizycznym, to to samo muszę powiedzieć, że nikt z nas się tem nie zajmował i nikt nie chce mieć pretensyj, ażeby być w tej sprawie autorytetem. Dlatego też praca nasza wiąże tylko trzy funkcje, które wychowanie fizyczne regulują. Na czele został postawiony minister spraw wojskowych, obok jak widać są przedstawiciele innych dekasteryj: Ministerstwa Oświaty i Spraw Wewnętrznych.

Jeżeli postawiliśmy na czele Ministerstwo Spraw Wojskowych, to nie dla czego innego, jak dlatego, że nie ma szerszej pracy wychowania fizycznego jak w wojsku, które uczy pomiędzy innymi opanowania organizmu swego dla celów innych tak, ażeby organizm służył dla siły fizycznej poszczególnego żołnierza. Jest to bodaj najszersza i najdalej posunięta praca nad wychowaniem fizycznym człowieka. Wychowanie fizyczne człowieka nie może mieć bowiem innego celu, jak używanie swego organizmu, swej fizycznej konstrukcji dla celów postawionych wyżej. Dlatego też wojsko, które najsilniej to czyni już przez samo swoje zadanie, które przerabia człowieka niezręcznego na człowieka zręcznego, na człowieka używającego swego organizmu dla takich czy innych celów, jest najważniejszym terenem wychowania fizycznego w Polsce, jak i na całym świecie.

Dlatego też Min. Spraw Wojskowych, które z musu musi brać i czynić wielkie wysiłki, by przygotować ludzi, którzyby uczyli tego opanowania swego organizmu, którzyby umieli tę rzecz przeprowadzić — jest z musu inicjatorem bardzo wielu postępów w tej dziedzinie, czyniąc bardzo wielu ludzi specjalistami w tej sprawie — i dlatego też Ministerstwo Spraw Wojskowych zostało postawione na czele, jako posiadające najwięcej pod tym względem środków i najwięcej umiejętności w tej dziedzinie.

Obok widzimy Ministra Oświaty, który musi mieć do czynienia z wychowaniem fizycznym młodego pokolenia, które to wychowanie fizyczne, jak państwo wiecie, jest dość spóźnione u nas w porównaniu z innymi krajami. Min. Spraw Wewnętrznych zaś ma do czynienia ze wszystkimi stowarzyszeniami takiego czy innego gatunku, takiej czy innej miary, mającymi te czy inne cele i ministerstwo to z musu regulować musi życie tych stowarzyszeń. Dlatego też te trzy ministerstwa zostały łączone w jedno dla pomocy wychowania fizycznego.

Jeszcze raz powtarzam, że zwracamy się, jak to już głosi nasza ustawa w samej pracy, nie do instytucji rządowych, lecz do tych, którzy wzięli jako część swojej pracy życiowej nie co innego, jak wychowanie fizyczne, jak sport, jak wszystkie inne z tem związane rzeczy i tym staramy się pomóc. Sam zaś Rząd, czy to w postaci władz centralnych, czy w postaci władz wojewódzkich, powinien dążyć do tego, ażeby te sprawy uregulować i nieść pomoc tam, gdzie to wychowanie fizyczne ma przeszkody.

Inną jest rzeczą, gdy będziemy mówili o wychowaniu fizycznym w szkole. Tam jest mus pracy rządowej, która właściwie jest kierowana w inną dziedzinę, szuka bowiem wychowania umysłowego, wychowania dzieci — powiedzmy moralnego, i gdzie wychowanie fizyczne wchodzi jako część całej funkcji pracy nad umysłem i nad ciałem biednych tych dzieci. Ja wyrażam otwarcie, jako wielki przyjaciel dzieci, a nie starszego pokolenia, że współczuję mocno dzieciom, że ich w ten sposób traktują, jak to dotąd jest praktykowane w szkołach. Dlatego w wychowaniu fizycznym chętnie będę współczuł dzieciom, które w dusznej atmosferze szkolnej muszą z konieczności wyprostowywać swoje biedne nóżki, chociażby zrobiwszy rzeczy niezawsze dopuszczalne w szkole.

Teraz o samej Radzie Naukowej. Rada Naukowa powstała u nas nie dla rozstrzygania kwestyj, związanych z realizacją wysiłków ludzkich w kierunku wychowania fizycznego; Rada Naukowa jest, że tak powiem, organem pomocniczym Rządu. Nie chcę zmuszać panów do podziwiania naszej skromności rządowej, który niema pretensji do tego, aby reprezentować naukę w tej sprawie. Jeżeli chcemy być sumienni, musimy zasięgnąć

opinji tego stanu naukowego, który u nas w Polsce pod tym względem istnieje, tego stanu doświadczenia, które u nas istnieje. Nie chcę pod tym względem wbijać panów w ambicję, gdyż wiem, że stan naukowy w tej sprawie jest względnie niski, względnie daleko nie sięga, a zatem niema mowy o tem, ażeby w Polsce był nadzwyczajnie wysoki postęp. Idzie mi o to, że chcę z tym stanem naukowym, jaki istnieje — z tym stanem doświadczenia, czy to doświadczenia sportowego, czy też związanego z pracą nad siłą swego organizmu, nie tylko się liczyć, ale powołujemy go także do dania nam rady w tych sprawach, które przez nas będą traktowane. Inicjatywa z waszej strony jest najzupełniej zastrzeżona. Witając więc panie i panów, proszę dać nam z jednej strony tę niewielką ilość czasu — a z drugiej te wielkie wysiłki, które chcemy zużyć dla postępu w wychowaniu fizykiem i o które do was zwracać się będziemy.

II. Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynasobienia Wojskowego ppłk. S. G. Ulrych, referował program prac Rządu w zakresie wychowania fizycznego oraz zadania Rady Naukowej Wych. Fiz.

Rząd ustala swój program prac na najbliższy okres następująco:

1. Przeprowadzenie ustawy o powszechnem wychowaniu fizycznym. Projekt tej ustawy zostanie wkrótce przedstawiony Radzie, a następnie po zaopiniowaniu wniesiony na drogę ustawodawczą. ust

2. Podniesienie poziomu wychowania fizycznego w szkolnictwie. Zasadniczej poprawie stoi na przeszkodzie brak wychowawców, wiele już obecnie można uczynić przy pomocy środków rozporządzalnych. Przedewszystkiem zwalczanie obojętności. Następnie podniesienie wychowania fizycznego do godności przedmiotu i zrównanie z innymi przedmiotami.

3. Przygotowanie wychowawców. Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego. Zagadnienie podstawowe, które przy dużym wysiłku będzie można zapoczątkować już w roku obecnym. Współpraca Rady Naukowej przy organizacji tego Instytutu mieć będzie znaczenie doniosłe.

4. Wychowanie fizyczne w społeczeństwie. Z zagadnień wychowania fizycznego w szkolnictwie szczególną uwagę zwrócimy na hufce szkolne. Przynasobienie wojskowe w szkołach średnich nie jest należycie unormowane i prowadzone jest różnie. Hufce szkolne ze stanowiska wojskowego nie posiadają doniosłego znaczenia, większe zaś mogą mieć znaczenie ze stanowiska wychowania fizycznego i z tego punktu widzenia zreorganizowanie hufców szkolnych zostanie dokonane.

Wychowanie fizyczne w społeczeństwie Rząd chce oprzeć na zasadzie *do ut des*: stowarzyszenia, korzystające z pomocy rządowej będą za otrzymane beneficja zobowiązane do świadczeń na rzecz Państwa. st

Akcję tę prowadzić chcemy przy pomocy instruktorów wychowania fizycznego. Zadaniem ich ma być konkretna praca

w powierzonym im rejonie. Dążeniem naszym jest, aby z czasem sieć instruktorów objęła całe państwo, przewidując jednego instruktora na powiat lub miasto ponad 20.000 mieszkańców. Tymczasem wyznaczeni zostali instruktorzy rejonowi w następujących miastach: Warszawa, Łódź, Wilno, Poznań, Katowice, Kraków, Lwów. Początkowo powoływani są na te stanowiska oficerowie, absolwenci rocznych kursów Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sportów, co oczywiście nie stanie się regułą. Gdy znajdą się odpowiedni cywilni instruktorzy, będą powoływani na równi z oficerami.

Zadaniem tedy instruktora wych. fiz. ma być udzielanie pomocy przez bezpośrednie instruowanie lub prowadzenie kursów. dalej pomocy rzeczowej drogą dostarczenia sprzętu, sal gimnastycznych i t. p., następnie pomocy organizacyjnej przez ułatwianie powstawania nowych klubów, czy stowarzyszeń w tych ośrodkach i miejscowościach, w których dotychczas nie istnieją.

Według jakich jednak zasad ma odbywać się praca tych instruktorów?

A. Oficerowie ci prowadzą kursy, instruują, jednakże nie w sposób bezplanowy i przypadkowy. Pracy ich jest nadany kierunek instruktorski: mają przygotowywać dla stowarzyszeń instruktorów i jeszcze raz instruktorów. Nie rozumiemy bowiem naszego zadania jako udzielania bezpłatnego wych. fiz. dla tych dorosłych obywateli, którzy się po to zgłaszają. Wręcz przeciwnie. Chodzi o to, by klubom i stowarzyszeniom zapewnić kierowników ćwiczeń sportowych i gier. Dlatego na kursy i ćwiczenia, organizowane przez instruktorów, powoływany jest najlepszy element z klubów: kursy te posiadają zamkniętą całość programową lub też określoną specjalizację.

Pośpieszam dodać, iż wszystkie wymienione kursy będą właściwie kursami techniki sportów i gier w oparciu o odpowiednią zaprawę gimnastyczną. Rozumiem dobrze niedostateczność i słabe strony podobnie krótkich kursów. Jednakże wiadomości z techniki sportów i gier ruchowych rozchodzą się u nas w sposób przypadkowy i powolny. Lepiej, aby rozszerzanie ich zostało zorganizowane, postępowało szybko i pod kierunkiem fachowych instruktorów, skoro leży nam na sercu rozwój życia sportowego w Polsce.

B. Jako drugą zasadę życia sportowego wśród społeczeństwa przyjmuję uzyskanie szerokości ruchu przy przeciętności jego wyników sportowych.

Aby uzyskać szerokość ruchu, nie zawsze zwraca się uwagę na rozbudzenie innych czynników niż rozgrywki o mistrzostwa i dążenie do rekordu, czynników, któreby mogły pociągnąć szersze masy do ruchu sportowego.

Otóż będziemy się starali odwoływać również do innych podobudek. Dlatego szczególnie popierać będziemy święta wych. fiz., mające charakter lokalnych igrzysk, poruszających silnie, jak to wykazało doświadczenie z prac p. w., całą miejscową ludność oraz próby na odznakę sportową, na wzór podobnych w krajach północnych. Co zaś do treści tej pracy sportowej, to kładąc będziemy główny nacisk na rozwój gier ruchowych, zwłaszcza młodzieży pozaszkolnej. PO

C. Społeczność sportowa rozpada się na liczne ugrupowania. Każdy klub posiada naturalną dążność do szerokiej rozbudowy swych własnych urządzeń, a więc pragnie posiadać własne boisko z trybunami, własne sale, trenerów etc. Dlatego przystępując do zorganizowania w danej miejscowości pomocy państwowej dla ruchu sportowego, stajemy wobec następującego zagadnienia. Skoro nie można zapewnić wzorowych warunków pracy każdej z drobnych organizacji, należy tworzyć centralne urzędnictwa, któreby obsługiwały jednocześnie szereg pomniejszych klubów. Zatem tworzymy centralnie wspólny kurs, zapewniamy wspólnego instruktora, dopomagamy do powstania wspólnego boiska i t. p.

Jednakże tutaj działalności organów państwowych musi towarzyszyć współpraca zainteresowanej społeczności sportowej. Bez tej współpracy każde poczynania, stwarzające warunki pracy dla szeregu organizacji, wszelka akcja koordynująca wysiłki poszczególnych stowarzyszeń — jest nie do pomyślenia. sto

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia b. r., przewidujące organizację wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów wych. fiz. oraz miejscowych komisji sportowych, stwarza podstawę dla tej współpracy społeczeństwa i organów państwowych na polu wychowania fizycznego. Jednym z zadań tej współpracy będzie dostarczanie urzędów sportowych, organizacja miejscowych świąt wychowania fizycznego, zawodów o odznakę sportową i t. p. Chcemy temu pomóc, zapewniając stopniowo dla większych miast wzorowe urzędnictwa sportowe. Takim środowiskiem byłaby np. dla Warszawy Agrykola. pos

Dążąc do podniesienia poziomu wychowania fizycznego wśród społeczeństwa, kładąc podwaliny pod Państwowy Instytut W. F., napotykaemy na szereg zagadnień, wymagających dokładnego przestudjowania. Są to zagadnienia bądź z zakresu metody wychowania fizycznego, jak np. ujednostajnienie i uzgodnienie metody w. f. w szkolnictwie, wojsku i społeczeństwie, — bądź to zagadnienia organizacyjne, jak np. zorganizowanie opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym. Pozatem jest jeszcze szereg zagadnień, które oczekują opinii i współpracy Rady Naukowej Wych. Fiz. Zapewne ze strony panów członków Rady zostaną wysunięte jeszcze inne zagadnienia, których całokształt pozwoli na ustalenie najbliższego planu prac Rady.

5. Sprawy, które chcemy powierzyć Radzie Naukowej do przestudjowania, przedstawiają się następująco:

1. Projekt ustawy o powszechnem wychowaniu fizycznym.
2. Projekty rozporządzeń, zmierzających do poparcia wychowania fizycznego i ruchu sportowego w społeczeństwie:

a) organizacja Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego,

b) projekt państwowej odznaki wychowania fizycznego,

c) projekt rozporządzeń o świętach wychowania fizycznego,

d) projekt rozporządzenia o nadzorze lekarskim nad wychowaniem fizycznym i sportem oraz o poradniach sportowych.

3. Ujednostajnienie i uzgodnienie metody wychowania fizycznego w szkolnictwie, wojsku i społeczeństwie.

4. Zasady wychowania fizycznego kobiet oraz kierunek pracy sportowej wśród kobiet.

5. Ustalenie zasad naukowej kontroli nad wychowaniem fizycznym (karty badań, książeczki w. f., organizacja poradni sportowych i t. p.).

6. Wychowanie fizyczne w szkolnictwie:

a) zagadnienie podniesienia poziomu wychowania fizycznego w szkołach,

b) sprawa szerszego uwzględnienia w. f. w programach szkolnych,

c) programy wychowania fizycznego w szkolnictwie.

7. Zagadnienia organizacji i metody z zakresu harcerstwa, turystyki, gier ruchowych i sportów w szkolnictwie oraz wśród młodzieży pozaszkolnej.

8. Rola hufców szkolnych i włączenie ich do ogólnego systemu wychowania fizycznego młodzieży.

9. Kierunek pracy z zakresu wychowania fizycznego i sportów wśród społeczeństwa, podjętej przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (instruktorzy okręgowi, krótkie kursy w. f. i sportowe, program pracy instruktorskiej w ośrodkach w. f., święta wychowania fizycznego, zawody o odznakę sportową).

10. Organizacja opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym w szkolnictwie i społeczeństwie oraz przygotowanie lekarzy specjalistów w zakresie wychowania fizycznego.

11. Najpilniejsze prace naukowe oraz wydawnicze z zakresu w. f.

12. Propaganda wychowania fizycznego (wydawnictwa, odczyty i t. p.).

III. Delegat Ministerstwa W. R. i O. P. ppłk. Szt. Gen. Kiliński referował wytyczne projektu ustawy o powszechnym wychowaniu fizycznym.

Opracowany w swoim czasie w M. S. Wojsk. projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego został z Sejmu wycofany z kilku przyczyn. Do najważniejszych należą dwie: niewłaściwe nastawienie zasadnicze ducha ustawy na przysposobienie wojskowe zamiast na wychowanie fizyczne i brak pewnych wskazań wykonawczych, któreby pomogły wejściu w życie ustawy we właściwym tempie i na właściwe tory zwłaszcza w szkolnictwie. Dzisiaj istnieje już pełne zrozumienie, że wychowanie fizyczne musi się stać tezą naczelną ustawy, że podkreślenie tej tezy i w treści i w redakcji budowy ustawy jest koniecznością, jeśli chce się usunąć podstawy do mylnego interpretowania ustawy, jakoby przysposobienie wojskowe potrącało tylko o wychowanie fizyczne, a nie na niem bazowało. Zdarzają się już dzisiaj w szkołach wypadki identyfikowania wojska z przysposobieniem wojskowym, co inne szkoły odstrasza od wprowadzenia u siebie przysposobienia wojskowego lub żywszego zainteresowania się niem. A przecież wojsko i przysposobienie wojskowe, to nie są rzeczy identyczne, bo przysposobienie wojskowe zawiera w sobie tylko pewne elementy wojska, z których pierwszym najważniejszym i najobszerniejszym jest wychowanie fizyczne szeroko pojęte, które to elementy pod koniec przysposobienia wojskowego należałoby zgrać z sobą, jednak bez zastosowania w pełni metod wojskowych. Oczywiście trzeba, aby w wychowaniu fizycznym był położony nacisk na te jego działy, które dla wojska mają szczególne znaczenie, jak np. sport strzelecki. Jeśli chodzi o pewne wskazania wykonawcze w ustawie, to odnosiłyby się one głównie do ustalania minimalnego stosunku czasu przeznaczonego na wychowanie fizyczne i przedmioty intelektualne w szkole. Dziś jest ten stosunek niewłaściwy kosztem wychowania fizycznego, a przesunięcia na korzyść tego wychowania mają zbyt daleką drogę przed sobą, jeśli mają być jedynie wypadkową rozważań tego problemu przez same czynniki szkoły.

Wytyczne nowego projektu ustawy przedstawiają się następująco:

1. Wychowanie młodzieży obojej płci jest obowiązkowe we wszystkich szkołach państwowych, samorządowych i prywatnych, począwszy od 6 roku życia każdego dziecka.

2. Młodzież, która ukończyła szkoły powszechne i do innych szkół nie uczęszcza, otrzymywać będzie wychowanie fizyczne w stowarzyszeniach, upoważnianych do tego rodzaju pracy i według programów opracowanych przez władze państwowe.

3. W szkołach powyższych wprowadzone będzie obowiązkowe wychowanie fizyczne, udzielane przy pomocy etatowych instruktorów i pod kierunkiem nauczyciela wychowania fizycznego danej uczelni.

4. Zorganizowany zostanie nadzór nad wychowaniem fizycznym zarówno fachowy, jak higieniczno-lekarski. Młodzież podlegać będzie obowiązkowym przeglądom lekarskim i próbom sprawności. Kontrola osobista zostanie oparta na zaprowadzeniu książeczek wych. fiz., towarzyszących każdemu obywatelowi przez cały okres trwania wychowania fizycznego.

5. Przedstawianie świadectw z ukończonego wych. fiz. będzie wymagane przy wydawaniu wszelkich dyplomów i przy przyjmowaniu na posady rządowe i samorządowe.

6. Gminy miejskie obowiązane będą na wezwanie władz dostarczyć według ustalonych norm terenów pod boiska, place do zabaw i t. p., oraz urządzać je i konserwować.

7. Stowarzyszenia zajmujące się sportem korzystać będą z opieki ze strony Państwa, polegającej na pomocy instruktorskiej i materiałowej.

8. Stowarzyszenia upoważnione do prowadzenia wychowania fizycznego wśród młodzieży pozaszkolnej oraz stowarzyszenia sportowe, korzystające z pomocy Państwa, podlegać będą kontroli władz państwowych i prowadzić będą wychowanie fizyczne według programów rządowych.

Przechodząc do poszczególnych wytycznych, należy zwrócić uwagę na to, że kwestia obowiązku i powszechności wychowania fizycznego niezastaje społeczeństwa nieprzygotowanem, a tem mniej szkoły. Dalszą granicą obowiązku i powszechności wychowania fizycznego powinien być ustawy początek wieku szkolnego, dziś nierówny na całym terenie Rzeczypospolitej. W ustawie nie można pominąć stosunku wychowania fizycznego do nadzoru higieniczno-lekarskiego, obowiązującego nietylko szkoły, ale i stowarzyszenia sportowe, o ile mają one otrzymać jakiś mandat państwowy. Uzależnienie otrzymywania dyplomów zawodowych i posad rządowych i samorządowych od dostatecznej sprawności fizycznej kandydata może być surowe, ale nie bezwzględne, aby nie zamykać drogi jednostkom nie ze swej

winy upośledzonym fizycznie. Interes osobisty jednostki przymusowo wychowywanej fizycznie leżeć będzie nietylko w niezaprzeczalnym zysku na zdrowiu, ale i w ulgach wojskowych, które sprecyzuje M. S. Wojsk.

W wychowaniu fizycznym ma też wojsko swój interes, bo ono zapewni mu żołnierzy zdrowych, bez których nie może być dobrej armji i ono umoralni masę żołnierską, bo wychowanie fizyczne urabia ducha, charakter, a że jest w 50% conajmniej, jeśli nie więcej, elementem składowym przysposobienia wojskowego, więc i je w tylu procentach załatwia.

Potem Dr. med. St. Kopczyński, Naczelny Wizytator Higjeny Szkolnej w Ministerstwie W. R. i O. P. wygłosił referat o wychowaniu fizycznym w programach szkolnych Ministerstwa W. R. i O. P. i o zamierzeniach władz oświatowych w tej dziedzinie na przyszłość.

Ministerstwo zasadniczo uważa wychowanie fizyczne za równorzędne z umysłowym i moralnym. Brak godzin w programach i brak środków nie pozwala jednak na poświęcanie mu należytej uwagi.

Ministerstwo traktuje wychowanie fizyczne na podstawie szerokiej. Do prawidłowego rozwoju fizycznego i do wzmocnienia odporności ustroju dzieci i młodzieży potrzeba przede wszystkim należytej ilości powietrza, światła (a więc odpowiednich budynków szkolnych), dalej dostatecznego odżywiania i odpowiednio zastosowanych ćwiczeń cielesnych.

Gdy chodzi o budynki szkolne, to dla szkół powszechnych obowiązek dostarczania ich spoczywa na gminach. Pomimo trudności finansowych zaspakajanie tych potrzeb zwłaszcza w b. zachodzie rosyjskim, gdzie braki te są największe, wciąż postępuje. W latach w 1918 — 1926 wzniesiono około 1200 nowych budynków szkolnych (nie licząc odremontowanych) z przeszło 3000 izb szkolnych. Potrzeby jednak są jeszcze duże. Nowe budynki szkolne, zwłaszcza dla szkół o wyższym typie organizacyjnym np.: 7-klasowe, uwzględniają sale gimnastyczne, urządzenia natryskowe, sale rekreacyjne i t. p. Ponadto na koszt skarbu państwa wzniesiono 6 budynków dla szkół średnich, 4 budynki dla seminarjów nauczycielskich, 9 dla szkół zawodowych, z uwzględnieniem współczesnych wymagań higjeny.

Na akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych ministerstwo kilkakrotnie w swych okólnikach zwracało uwagę, polecając dyrekcjom szkół w porozumieniu z kołami rodzicielskimi i opiekami szkolnymi, przy zasiłkach ze strony samorządów, dożywianie dzieci, jakoteż prowadzenie wszelkiej akcji, mającej na celu poprawę wychowania fizycznego (np. organizacja kolonij i półkolonij letnich i t. p.).

Dalej ministerstwo specjalną uwagę zwróciło na otoczenie opieką higjeniczno-lekarską dziatwy i młodzieży szkolnej, co,

jak wiadomo, stanowi nieodzowny warunek kontroli jej stanu wychowania fizycznego. Dziś przeszło 75% szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, tak państwowych jak prywatnych, 30% szkół powszechnych miejskich i większość szkół zawodowych, około 15% szkół powszechnych wiejskich korzysta z opieki lekarzy i higienistek szkolnych.

W referacie niniejszym pragniemy przedstawić specjalną stronę wychowania fizycznego, a mianowicie: stan ćwiczeń cielesnych szeroko ujętych w programach Ministerstwa W. R. i O. P. w sposobach wykonania tych programów i zamierzenia w tym kierunku na przyszłość.

Rozpatrzmy 4 składniki tego zagadnienia:

- 1) ćwiczenia cielesne w programach szkolnych,
- 2) warunki lokalne i terenowe do ćwiczeń (sale gimnastyczne, boiska),
- 3) stan uprawiania ćwiczeń cielesnych oraz sportów w szkołach,
- 4) kwalifikacje zawodowe nauczycieli ćwiczeń cielesnych.

Ad 1. *Ćwiczenia cielesne w programach szkół powszechnych* przewidują w trzech niższych oddziałach szkoły 7-klasowej trzy razy po $\frac{1}{2}$ godziny ćwiczeń cielesnych, w czterech wyższych oddziałach — trzy razy po godzinie. W szkołach średnich programy przewidują po 2 godziny ćwiczeń tygodniowo. W seminarjach nauczycielskich — po 3 godziny ćwiczeń tygodniowo, poza tem dla każdej klasy — obowiązkowe popołudniowe gry i zabawy w miesiącach wiosennych, letnich i wczesnych jesiennych przynajmniej dwa razy tygodniowo po 2 godziny. W programach szkół zawodowych na ćwiczenia cielesne przeznaczono od 1 — 2 godzin tygodniowo. W szkołach akademickich — programy nie przewidują obowiązkowych ćwiczeń cielesnych.

W uwagach do programów ministerjalnych, opracowanych przy współudziale najwybitniejszych fachowców i znawców sprawy wychowania fizycznego, podane są wskazówki metodyczne dla nauczycieli oraz wskazówki higieniczne do prowadzenia ćwiczeń cielesnych. Zwłaszcza szczegółowe wskazówki podane są w programach dla seminarjów nauczycielskich, gdzie przytoczona została bibliografia z tej dziedziny dla uczniów i nauczycieli, podany został spis przyrządów do zabaw i gier ruchowych. W najbliższych tygodniach wyjdzie polecony przez ministerstwo spis książek pomocniczych dla uczniów szkół średnich zawodowych i seminarjów nauczycielskich z dziedziny wychowania fizycznego, z wyszczególnieniem najlepszych podręczników z każdej dziedziny sportu.

Ad. 2. *Warunki lokalne i terenowe do ćwiczeń cielesnych* pozostawiają w szkołach naszych bardzo wiele do życzenia.

Gdy chodzi o sale gimnastyczne, to w szkołach powszechnych istnieją one w szczupłej liczbie szkół siedmoklasowych, zbudowanych w ostatnich latach. W szkołach średnich jedynie

w okręgu szkolnym poznańskim i pomorskim 80 — 90% wszystkich gimnazjów i seminarjów nauczycielskich posiada specjalne sale gimnastyczne. Na pozostałych terenach Rzeczypospolitej sprawa przedstawia się źle, a już szczególnie źle w szkołach średnich prywatnych, z których zaledwie 16% posiada specjalne sale gimnastyczne, a w 12⁰/₁₀ ogólnej liczby tych szkół nietylko że sal do ćwiczeń w szkole brak, lecz szkoła nie korzysta z sal gimnastycznych innych instytucyj społecznych czy prywatnych.

W wyposażeniu szkolnych sal do ćwiczeń gimnastycznych uderza również duża różnica pod tym względem pomiędzy szkołami państwowymi i niepaństwowymi. Z pierwszych niemal $\frac{1}{4}$ jest zupełnie wyposażona, $\frac{1}{2}$ częściowo, $\frac{1}{4}$ bez przyrządów gimnastycznych, z prywatnych zaś zaledwie $\frac{1}{10}$ wyposażona zupełnie, $\frac{1}{3}$ — częściowo, a reszta nie posiada zupełnie przyrządów gimnastycznych. Co do wyposażenia sal gimnastycznych także prym trzymają okręgi szkolne zachodnie.

Godnem jest uwagi, że zaledwie trzecia część ćwiczących ćwiczy w ubraniu ćwiczebnem i że odsetek ten odpowiada niemal w zupełności odsetkowi sal wyposażonych w przyrządy gimnastyczne. Niewyposażenie sal w te przyrządy idzie w parze z brakiem dbałości o kostjumy ćwiczebne.

Boiska szkolne przy szkołach powszechnych istnieją tylko przy tych, które, gdy chodzi o większe miasta, położone są na jego obwodzie i są wyżej zorganizowane. Małych dziedzińców w śródmieściu nie sposób brać pod uwagę. W małych miasteczkach, po wsiach tereny te spotykamy częściej. W przepisach wykonawczych do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dn. 17 lutego 1922 r. Ministerstwo poleca, by obszar placu szkolnego dla szkoły 1-, 2- 3-klasowej wynosił co najmniej 1 morgę (0,56 ha), dla szkoły 4-, 5- 6- i 7-klasowej wynosił co najmniej 1 $\frac{1}{2}$ morgi (0,85 ha). Gdy chodzi o szkoły średnie i seminarja nauczycielskie państwowe, to czwarta ich część posiada małe dziedzińce, używane do zabaw i gier, połowa posiada boiska ponad 1000 mtr. kw. prawie czwarta część korzysta z boisk lub placów różnych związków sportowych, znikomy odsetek nie posiada boisk wcale.

W szkołach prywatnych, zwłaszcza w większych miastach, sprawa przedstawia się źle: około 20% szkół niema gdzie ćwiczyć. Zagadnienie więc terenów boiskowych dla szkół stanowi zagadnienie najwyższej wagi i winno być jak najszybciej wzięte pod rozstrzygnięcie przez wszystkie czynniki rządowe, samorządowe i społeczne.

Ad 3. *Stan uprawiania ćwiczeń cielesnych oraz sportów w szkołach.* Według ankiety przeprowadzonej na rok 1924/25



we wszystkich szkołach średnich na terenie Rzeczypospolitej sprawa ta przedstawia się jak następuje.

Najpierw wspomnę o grach i zabawach popołudniowych. Ponieważ za prowadzenie popołudniowych zabaw i gier ruchowych w szkołach średnich państwowych i seminarjach nauczycielskich nauczyciele ćwiczeń cielesnych otrzymują specjalne wynagrodzenie, przeto ta sprawa w szkołach państwowych w porównaniu ze szkołami niepaństwowymi stoi znacznie lepiej. We wzmiankowanych szkołach niepaństwowych około 50% młodzieży nie uprawia wcale popołudniowych gier i zabaw, jako przedmiotu obowiązkowego, gdy w państwowych gimnazjach tylko w 11% szkół tych gier się nie prowadzi. Najlepiej sprawa ta stoi w tych gimnazjach i seminarjach, które mieszczą się poza miastem i posiadają internaty. Liczba godzin poświęconych obowiązkowym popołudniowym grom i zabawom przeważnie zależy od liczby uczniów w szkole. W wielu gimnazjach liczba godzin tygodniowo poświęconych na popołudniowe gry i zabawy wynosi 10 i więcej. Co do częstości uprawianych ważniejszych gier, to na pierwszym miejscu należy postawić piłkę koszykową i piłkę latającą, następnie nożną, palant i szczypiorniaka. Tennis, jako wymagający specjalnych terenów, uprawiany jest w małej odsetce szkół.

Dla propagandy ruchu na wolnym powietrzu wśród dziatwy szkół powszechnych ministerstwo raz w 1924 r. drugi raz w roku obecnym rozesało do wszystkich t. j. do 262 inspektoratów szkolnych dla szkół w powiecie komplety przyborów, złożone z 2 siatek i 4 piłek do gry w piłkę latającą wraz z odpowiednimi okólnikami. Koszta tych przyborów wynosiły ogółem 43.000 złotych.

Sporty. Wycieczki. Wyodrębnienie wycieczek sportowo-turystycznych od turystyczno - krajoznawczych jest rzeczą trudną. Jeżeli, jak podaje statystyka dla szkół średnich, 70 — 80% państwowych i 40 — 60% prywatnych, zorganizowało wycieczki sportowo - turystyczne, to odsetek ten będzie niewątpliwie jeszcze wyższy wobec częstego łączenia tych dwóch celów — krajoznawstwa i obcowania z naturą. Zezwolenie ministerstwa na przeznaczanie 15% funduszu gier i zabaw na cele turystyczne przyczynia się do ułatwienia młodzieży niezamóżnej brania udziału w wycieczkach. Z wycieczek zbiorowych, poza wycieczkami pieszymi, najwięcej zorganizowano wycieczek łodziami, mniej rowerami, jeszcze mniej odbyło się wycieczek narciarskich — niemal wyłącznie w okręgach szkolnych — krakowskim, lwowskim i śląskim.

Pragnąc rozwinąć jeszcze bardziej ruch turystyczny wśród młodzieży szkolnej, ministerstwo poleciło część funduszu z gier i zabaw (w roku bieżącym 50%, w następnych latach 25%) przeznaczać do rozporządzenia ministerstwa na budowę domów wy-

cieczkowych, przystani uczniowskich jako punktu oparcia do wycieczek pieszych ewent. wodnych. W roku szkolnym 1926/27 na te cele zostanie zużytkowany fundusz około 200.000 zł.

Pływanie. Zaledwie 25—30% młodzieży szkół średnich umie pływać. Drobny odsetek szkół zorganizował naukę pływania. Zachodzi gwałtowna potrzeba urządzania basenów pływackich w miarę możliwości krytych, by ułatwić naukę i podczas sezonu zimowego. Wśród naszych dziewcząt sport pływacki jest bardzo mało rozpowszechniony. Szkolny basen pływacki posiadamy jeden czynny w gimn. im. Batorego w Warszawie, drugi w gimn. w Bielsku (na Śląsku Cieszyńskim) w stadium urządzania. Projektuje się budowa kilku basenów do pływania dla młodzieży szkolnej.

Wioślarstwo. Jeszcze mniejszy odsetek młodzieży szkolnej uprawia wioślarstwo (1 — 5%). W bardzo nielicznych szkołach zorganizowano naukę wiosłowania. Sprawa uprawiania tego sportu wiąże się ściśle z posiadaniem taboru wiosłarskiego. Z ogólnej liczby łodzi szkolnych 150 (z tych 128 własność szkół, dyrekcji, 22 — własność prywatna kółek uczniowskich), na samo Poznańskie i Pomorze przypada 85, a reszta w drobnej liczbie na pozostałe okręgi szkolne. Niezbędny jest tabor łodzi i uczniowskie przystanie wiosłarskie w różnych punktach rzek i jezior.

Na cele propogandy sportu wodnego wśród młodzieży szkolnej ministerstwo w 1926 r. udzieliło zasiłku w sumie przeszło 100.000 zł. (budowa basenów pływackich i przystani wiosłarskich w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Królewskiej Hucie, na zakup łodzi dla szkół w Warszawie, Płocku, Kaliszu, Włosławku, Ostrołęce, Toruniu, Grudziądzu, Kościerzynie).

Kolarstwo. Uprawiających ten sport wśród młodzieży szkolnej jest 25 — 30%, ogólnie 5 — 9% posiada własne rowery. Zaledwie w kilku szkołach zorganizowano wypożyczalnie rowerów.

Łyżwiarstwo. 18 — 27% młodzieży w gimnazjach i 6 — 16% w seminarjach nauczycielskich uprawia łyżwiarstwo. Na uwagę zasługuje, że 11% szkół państwowych z funduszu gier i zabaw zorganizowało w szkole dla niezamożnej młodzieży wypożyczalnie łyżew, jak również wypożyczalnie saneczek i nart.

Narciarstwo. uprawia zaledwie 2% młodzieży gimnazjalnej i 0,1% seminaryjnej i, jak to zaznaczono, głównie w okręgach szkolnych w Małopolsce i na Śląsku, w 15 gimnazjach państwowych (przedewszystkiem oczywiście w Zakopanem). W 2-ch seminarjach nauczycielskich zorganizowano wypożyczalnie nart.

Hufce szkolne. 73% gimnazjów państw., 43% seminarjów naucz. państw., 22% gimn. prywatnych i 0% seminarjów nauczycielskich prywatnych (przeważnie są to szkoły żeńskie) zorganizowało hufce szkolne, w których w roku sprawozdawczym

ćwiczyło 20.182 uczniów pod kierunkiem już to wyłącznie nauczycieli ćwiczeń cielesnych, którzy sami służyli w wojsku i przeszli przysposobienie wojskowe (mały odsetek), albo też pod kierunkiem tychże nauczycieli przy pomocy jednak oficerów instrukcyjnych, przydzielonych przez M. S. Wojsk. (znaczna większość), albo też pod kierunkiem innych nauczycieli ćwiczeń cielesnych, znających przysposobienie wojskowe (mały odsetek), albo też pod kierunkiem oficerów instrukcyjnych (drobny odsetek). 3.518 t. j. średnia część ćwiczących spędziła lato w obozach przysposobienia wojskowego, a 1,393 w obozach harcerskich. O dodatnich wynikach pobytu w obozach pod względem rozwoju fizycznego, stwierdzają raporty wszystkich lekarzy szkolnych, zastrzegając jednak staranniejszą selekcję.

Zawody szkolne, święta sportowe. Zorganizowano je w roku sprawozdawczym we wszystkich okręgach szkolnych w miesiącach: maju, czerwcu lub wrześniu. W Krakowie, Poznaniu, Równem i Katowicach zorganizowano dzień święta sportowego, pokazy gimnastyczne i zawody dla wybranych drużyn ze szkół całego okręgu. W innych miejscowościach urządzono zawody międzyszkolne lub międzymiastowe. Ogółem święto sportowe obchodzono w 125 miastach. Udział w nich brało 238 szkół państwowych i 130 prywatnych. Liczba młodzieży ćwiczącej wynosiła około 20.000. W większości wypadków łączono pokaz wychowania fizycznego z pokazem przysposobienia wojskowego t. j. z ćwiczeniami hufców szkolnych. Na nagrody dla wszystkich drużyn ministerstwo wyznaczyło w roku ub. 3.000 zł:

Organizatorzy zawodów otrzymali z ministerstwa dyrektywy, by w celu zapobiegania przesadnej dążności do wyczynów (rekordów) wyróżniano młodzież za ogólne wyszkolenie fizyczne, zarówno w ćwiczeniach metodycznych, jak w grach drużynowych oraz różnych sportach.

Ad. 4. *Kwalifikacje nauczycieli ćwiczeń cielesnych.*

Ankieta w tej sprawie wykazała dużą różnicę pod tym względem pomiędzy szkołami państwowymi i prywatnymi. W ostatnich brak 16% nauczycieli gimnastyki. Jeżeli do liczby wykwalifikowanych dodać te siły, które uzyskują kwalifikacje na podstawie egzaminu uproszczonego lub kwalifikacyjnego, to odsetek nauczycieli, posiadających kwalifikacje do prowadzenia ćwiczeń cielesnych, nieco się zwiększy. Na obniżenie odsetka ogólnego sił wykwalifikowanych (45%) wpływa niski odsetek sił wykwalifikowanych w szkołach średnich prywatnych (33%). U wielu z nich brak wszelkich warunków do prowadzenia ćwiczeń cielesnych. W gimnazjach i seminarjach państwowych odsetek kwalifikowanych sił do prowadzenia ćwiczeń cielesnych, który wynosi około 75%, w porównaniu z odsetkami kwalifikowanych sił do nauczania innych przedmiotów jest stosunkowo wysoki. Najgorzej stoi sprawa w okręgach szkolnych wschod-

nich. Najlepiej w okręgu szkolnym krakowskim i w woj. śląskiem. W porównaniu z latami poprzednimi stwierdzić można znaczny postęp.

Do 600 sił kwalifikowanych, wykształconych na rocznych państwowych kursach wychowania fizycznego w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie przybędą wkrótce absolwenci 2-letniego Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego oraz absolwenci dwuletnich kursów Studium Wych. Fiz. przy Uniwersytecie Poznańskim, nie licząc kilku magistrów wych. fiz., kończących pełne studjum trzyletnie.

Zamierzenia M. W. R. i O. P. w zakresie podniesienia wychowania fizycznego na przyszłość.

Stosownie do wykazanych wyżej potrzeb w zakresie wychowania fizycznego idą też zamierzenia ministerstwa co do poprawy owego stanu.

1. W pierwszym rzędzie ministerstwo popierać będzie jak najgorliwiej wysiłki samorządów przy wznoszeniu budynków szkolnych dla szkół powszechnych, by odpowiadały one wymaganiom higieny, by większe z nich posiadały specjalne sale gimnastyczne, a już bezwzględnie każda szkoła odpowiedniej wielkości boisko. Na urządzenie boisk przy szkołach ministerstwo zamierza udzielać specjalne zasiłki. Przy budowie państwowych szkół średnich og.-kształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych ministerstwo tembardziej przestrzegać będzie tych postulatów.

2. Ministerstwo zamierza dążyć do zwiększenia liczby godzin, przeznaczonych w programach na ćwiczenia cielesne, a mianowicie: do 3 godzin tygodniowo we wszystkich szkołach, nie licząc godzin przeznaczonych na popołudniowe gry i zabawy. Zmiany te, wobec stopniowo dokonywanej redukcji programów szkolnych, ministerstwo będzie wprowadzało również stopniowo.

3. Ministerstwo dążyć będzie do nieustannego podnoszenia poziomu wykształcenia nauczycieli ćwiczeń cielesnych, kształcąc przyszłych nauczycieli w dwuletnim Państw. Instytucie Wychowania Fizycznego, a doksztalając dawnych na specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach.

Ministerstwo przestrzegać będzie z całą ścisłością wydanego zarządzenia, by kandydat na nauczyciela do szkoły średniej jakiego bądź przedmiotu wykazał się umiejętnością prowadzenia z dziećmi gier i zabaw ruchowych oraz znajomością jednego ze sportów.

4. Ministerstwo dążyć będzie do poprawy bytu nauczycieli ćwiczeń cielesnych i mając na uwadze specjalnie wyczerpującą pracę w tym zawodzie, zamierza wystąpić z projektem zmniejszenia im liczby godzin etatu i podniesienia w pewnych warunkach kategorii płacy.

5. W celu nieustannego podnoszenia poziomu pracy nauczycieli ćwiczeń cielesnych i w celu kontroli tej pracy ministerstwo zamierza powołać pewną liczbę instruktorów wych. fiz. dla poszczególnych okręgów szkolnych, postępujących w myśl dyrektyw, otrzymywanych z Wydz. Higjeny Szk. i Wych. Fiz. ministerstwa.

6. Popierając jaknajenergiczniej tworzenie kółek sportowych wyłącznie na terenie szkoły ministerstwo zamierza równocześnie korzystać z pomocy tych towarzystw, które pod umówionymi warunkami służyć mogą swemi doświadczeniami młodzieży szkolnej (Tow. Tatrzańskie, Krajoznawcze, Związek Narciarski i t. p.).

7. Przedsiębiorąc wielką akcją budowy domów wycieczkowych, schronisk, urzędzania t. zw. noclegarni po szkołach, ministerstwo jaknajżywiej zamierza popierać ruch turystyczny wśród młodzieży szkolnej, widząc w zbliżeniu jej do natury najlepszy sposób w osiągnięciu odrodzenia fizycznego młodych pokoleń.

8. Szczególną pieczę ministerstwo pragnie otoczyć rozbudzenie wśród młodzieży zamiłowania do sportu wodnego i na te cele (budowa przystani szkolnych dla turystyki wodnej, zakup łodzi) ministerstwo przeznaczac będzie nadal specjalne fundusze.

Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski otwiera dyskusję nad wygłoszonymi referatami.

Profesor Ciechanowski wyraża całkowitą zgodę w porozumieniu z prof. Piaseckim na wytyczne ustawy. Zaznacza ogólnie, że ustawa ma być tak zredagowana, aby była ramowa. Ponadto czyni uwagi odnośnie niektórych szczegółów projektu, mianowicie:

a) powinny być ustalone granice wieku, w którym podlega się obowiązkowi przymusowego wychowania fizycznego. Granicami temi mogą być: początek wieku szkolnego z jednej strony, ukończone lat 18 z drugiej strony.

b) należałoby dodać, iż wychowanie fizyczne jest obowiązkowe we wszystkich szkołach, nie wyłączając szkół wyższych,

c) organizacja nadzoru higieniczno - lekarskiego nad wychowaniem fizycznym pozostanie jeszcze długo postulatem teoretycznym z braku fachowo przygotowanych lekarzy,

d) punkt o przedstawieniu świadectw z ukończonego wych. fiz. przy przyjmowaniu na posady rządowe powinien być tak ujęty, aby to żądanie nie było traktowane jako sankcja karna, lecz aby, przedstawiający świadectwa, korzystali z pewnych przywilejów,

e) przy redagowaniu punktu, omawiającego dostarczanie przez gminy urządzeń sportowych, należałoby rozgraniczyć ściśle, co ma być obowiązkiem władz państwowych, a czego będziemy wymagać od związków komunalnych.

Odnośnie referatu wygłoszonego przez Dr. Kopczyńskiego to, oczywiście, nie czyni żadnych uwag, co do jego części, obrazującej obecny stan wychowania fizycznego w szkołach, chce jednak dorzucić kilka spostrzeżeń co do jego części programowej.

Nie osiągniemy w szkolnictwie żadnych wyników, jeżeli nie zwiększymy godzin zajęć na wychowanie fizyczne. Tymczasem w okresie zimowym zostały skreślone z programów godziny zajęć popołudniowych. Należałoby pomyśleć o wysłaniu zagranicę kilku wychowawców fizycznych jako stypendystów; w tem również kilku lekarzy. Trzebaby specjalną uwagę zwrócić na seminarja nauczycielskie, rozszerzając tam zakres wych. fiz.

Wogóle zaś, równocześnie z podnoszeniem poziomu wych. fiz. w szkolnictwie, polepszyć materialne i moralne warunki pracy wychowawców fizycznych.

Nic nie wiemy o stanie wychowania fizycznego wśród młodzieży pozaszkolnej: sprawozdanie Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nic nam o tem nie mówi.

Zarazem podnosi jeszcze jedną ważną sprawę, chociaż pozostającą w luźnym związku z dyskusją. Chodzi o nadanie osobowości prawnej wojewódzkim, powiatowym (miejskim) komitetom.

P. Czerwiński porusza konieczność podziału czasu szkolnego na zajęcia umysłowe i ćwiczenia cielesne. Muszą być w przyszłej ustawie przewidziane normy, określając ilość czasu poświęconego w szkole na wych. fiz. i na inne zajęcia szkolne. Zawarunkowanie tych norm w ustawie stworzy zasadę, której będą musiały się trzymać władze szkolne i której nie będzie można zmienić rozporządzeniem.

Podnosi następnie, aby w ustawie zastrzec, że nowe budynki szkolne mają być wznoszone z uwzględnieniem potrzeb wychowania fizycznego.

Proponuje zwrócić specjalną uwagę na szkoły prywatne, by otoczyć opieką młodzież wszystkich szkół.

Prof. Piasecki. Zwraca uwagę na dwa zagadnienia:

Na obowiązek wychowania fizycznego na uczelniach wyższych oraz na określenie górnej granicy wieku przymusowego wychowania fizycznego. W ostatniej sprawie zaznacza, że granica wieku dla młodzieży pozaszkolnej z natury rzeczy musi być wyższa. Koniecznym jest uzupełnienie projektu ustawy ustępem, że wychowanie fizyczne jest obowiązkowe we wszystkich szkołach, nie wyłączając uczelni wyższych.

Co się zaś tyczy sprawozdania o stanie wychowania fizycznego w szkolnictwie, to stwierdza, że instruktorami wychowania fizycznego nie obsadzimy wszystkich kuratorów. Muszą to być ludzie dużej wiedzy; wielu takich obecnie nie mamy.

Należy zatem łączyć stanowiska inspektorów w. f. z wizytatorami higieny szkolnej. Inspektor w. f. naprzykład przy Ministerstwie W. R. i O. P. może być równocześnie referentem ministerstwa w Wydz. Higieny.

Następnie na nauczycieli w. f. szkół średnich powinien być włożony obowiązek lustracji szkół powszechnych.

Ponadto zaznacza, że na kursy dokształcające muszą być powołani lepsi kandydaci niż dotychczas.

Odnośnie poruszonej sprawy odciążenia planu szkolnego zgadza się na ustawodawcze określenie minimum czasu poświęconego na wych. fizyczne.

Dr. Zabawska-Domostawska podkreśla, że w ustawie muszą być zastrzeżone zwolnienia od obowiązku powszechnego wych. fiz. dla młodzieży o słabych organizmach. Wiek graniczny obowiązku wych. fiz. dla kobiet należy przedłużyć do lat 22. Przymus wych. fiz. nie powinien się rozpoczynać od wieku szkolnego, lecz znacznie wcześniej. Opieka nad dzieckiem, instytucje żłobków, przychodnie dla dzieci powinny być włączone do ustawy. Kstwa

Opieka lekarska nad wych. fiz. nie powinna się ograniczać do młodzieży, należałoby również włączyć do ustawy zorganizowanie opieki lekarskiej nad organizacjami sportowymi społeczeństwa.

Prof. Wyrobek. Jeżeli chcemy istotnie osiągnąć odrodzenie fizyczne narodu, musimy sięgnąć do źródła rzeczy, do szkół powszechnych.

Droga prowadzi tam przez seminarja nauczycielskie, przez postawienie tam wysoko wych. fizycznego.

Jako środki doraźne proponuje stworzenie instruktorów okręgowych wych. fiz., którzyby czuwali nad szkołami powszechnymi.

Dr. Wroczyński stwierdza smutny stan zdrowotny młodszego pokolenia: 60% dzieci poniżej normy. Zagadnienie wych. fiz. łączy się tutaj z zagadnieniem higieny społecznej.

A więc tworzenie przychodni — opieka nad dziećmi. Lecz aby to zorganizować, należy w ustawie sprecyzować, że ten obowiązek opieki nad dziećmi ma ciążyć na gminie.

Pptk. Sikorski. Podkreśla znaczenie propagandy, konieczność zrozumienia przez społeczeństwo ważności wych. fiz. Zwraca uwagę na doniosłą rolę wakacyjnych obozów letnich przysposobienia wojskowego. Puop

Obozy te należy lepiej postawić, a dadzą one pełny rezultat.

Gen. Bryg. Zaruski zwraca uwagę na sporty jako doniosły czynnik w wych. fiz. młodzieży pod warunkiem jednak, aby były uprawiane racjonalnie.

Dr. Reicherówna wnosi, aby przy projekcie ustawy były również opracowane wzory książeczek kontroli wych. fizycznego.

Trudno byłoby przymus opieki lekarskiej rozciągać na organizacje społeczne.

Wystarczy w tym wypadku zaznaczyć, że opieka lekarska byłaby pożądana.

Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski. 2

W naszej dyskusji nie doszliśmy jeszcze do możliwości stwierdzenia, jaką drogą poprowadzić wychowanie fizyczne społeczeństwa.

czeństwa. Był krytyczny stosunek do obecnego stanu sprawy. Nie możemy jednak stawiać żadnych żądań w stosunku do obecnego stanu. Stoimy przed systemem, który odrazu nie dałby się zmienić. Trzebaby komisyjnie ustalić, aby nie iść za szeroko.

Przeciążenie pamięci w szkolnictwie jest istotnie za duże. To jednak jest związane z przerobieniem systemu szkolnego.

Następnie Przewodniczący ogłasza przerwę w posiedzeniu do godziny 16.

Po przerwie Przewodniczący wznowia dyskusję nad punktem 1-ym porządku dziennego udzielając głosu, zapisanym jeszcze do komisji, członkom Rady.

P. Smulikowski. Zwraca uwagę na trudność na terenie szkół powszechnych. Sam nauczyciel nie podoła należytemu postawieniu wych. fiz. w swym oddziale. Mogłyby tutaj wiele przyczynić się specjalne stowarzyszenia, powołane do akcji na terenie szkół powszechnych.

Prof. Ciechanowski. Ograniczmy się do nadania przez ustawę czynnego kierunku wychowaniu. Ustawa musi nakazywać, dlatego musi być realna. Punkt czwarty wytycznych ustawy wystarczy tylko silniej sprecyzować odnośnie higieny. Trzeba wiele pozostawić rozporządzeniom wykonawczym, dlatego ustawa powinna być ramowa.

Co zaś się tyczy opieki lekarskiej poza wiekiem szkolnym i w stowarzyszeniach, to sprawę tę pozostawić rozporządzeniom wykonawczym.

Prof. Piasecki. Zgłasza poprawkę, aby do punktu 7-go, że stowarzyszenia zajmujące się sportem będą korzystać z opieki ze strony Państwa dodać określenie „sportem amatorskim”.

Mjr. Dybowski. Nie widzi trudności w zorganizowaniu opieki lekarskiej nad sportem. Można będzie często zorganizować tę opiekę w drodze dobrowolnych ofiar organizacji sportowych.

Dlatego wystarczy w ustawie zaznaczyć, że organizację opieki lekarskiej nad wych. fiz. w szkołach i społeczeństwie reguluje Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.

3 *Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski:* Wobec wyczerpania listy przemawiających, ogłasza dyskusję nad referatami za zamkniętą.

Zaznacza, iż w dyskusji omawiano ogólnie sprawy poruszane w referacie.

Do tego doszły nowe tematy, jakie się wyłoniły w dyskusji.

Aby to wszystko zebrać i ustalić szczegółowo należy wybrać komisję.

Następnie Przewodniczący przechodzi do następnego punktu porządku dziennego udzielając głosu *płk. Osmolskiemu.*

IV. Ppłk. dr. Osmolski wygłasza referat p. t. „Kształcenie kierowników w. f. oraz powołanie i organizacja Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego“.

Nasz stan posiadania, gdy chodzi o osoby wykwalifikowane należycie do prowadzenia ćwiczeń fizycznych nie jest bynajmniej zadawalniający, tak iż gdy mowa o produkowaniu sił zawodowych w tym kierunku, trzeba mieć na uwadze nietylko uzupełnienie braków, powstających ze zużywania się personelu, ale i zapewnienie wielkich jeszcze luk.

W samych szkołach średnich duże jeszcze panują w tym względzie braki. W roku 1924 zaledwie 18.9% szkół o typie średnim posiadało siły o pełnych kwalifikacjach. Prof. Piasecki w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Wychowanie Fizyczne” (1924) obliczał, że kursy roczne należy pozostawić na 10 lat, aby możliwie szybko zaopatrzyć szkolnictwo w wykwalifikowanych kierowników ćwiczeń ruchowych. Biorąc pod uwagę, że wtedy były cztery roczne kursy (Warszawa, Kraków, Lwów i Poznań) a pozostały tylko dwa (Warszawa i Poznań) przemianowane na dwuletnie, możemy obliczyć, jak odsunął się w przyszłość moment nasycenia szkolnictwa wychowawcami w zakresie wychowania fizycznego. Ponadto niedość jest ograniczać naszą troskę do szkół tylko. Instruktorów potrzebują kluby sportowe, stowarzyszenia wychowawcze, organizacje komunalne i t. d. Dość powołać się na popyt na pracę oficerów, którzy przeszli kursy w Centralnej Wojskowej Szkole Gimnastyki i Sportów lub zajrzeć do niedawno utworzonych przez wojsko ośrodków wychowania fizycznego w większych miastach, aby się przekonać jak wiele pól pracy leży odłogiem z powodu braku sił fachowych i jak każda okazja do ćwiczenia się pod należytym kierunkiem jest skwapliwie wykorzystywana przez młodzież.

Nie bez znaczenia dla organizowania kształcenia wychowawców fizycznych jest to, że w zawodzie tym pracownicy zużywają się szybko, znacznie szybciej niż w zawodach innych. Przyczyn tego zjawiska jest kilka. Praca nauczyciela ćwiczeń ruchowych jest ciężka i trudna, wyczerpująca fizycznie i moralnie, wymaga utrzymania sprawności osobistej. Lada niedo-

maganie odbiera zdolność do pracy zawodowej. Szczególnie męczącą jest praca w szkołach ze względu na to, że polega prawie wyłącznie na prowadzeniu gimnastyki, a to wymaga dużego nakładu uwagi i wysiłku, przytem jest dość monotonne. Rozszerzenie zasobu ćwiczeń w kierunku gier, sportów i wycieczek znakomicie urozmaici pracę kierownika, jednak niestety doznaje przeszkody ten nowy kierunek z powodu braku środków materialnych i trudności programowych. Wielu kierowników ćwiczeń fizycznych przykrzy sobie pewne uposiedzenie hierarchiczne w stosunku do nauczycieli przedmiotów innych i to nieraz powoduje przerzucanie się ich do innych zawodów. Zapewne w przyszłości będzie lepiej i pod tym względem, narazie atoli trzeba się liczyć i z tym czynnikiem, robiącym szcerbę w kadrze kierowników ćwiczeń ruchowych.

W n i o s e k: Zapotrzebowanie na siły wykwalifikowane w zakresie wychowania fizycznego jest bardzo duże.

W jaki sposób jest ono pokrywane?

Posiadamy obecnie:

1) 3-letnie Studium uniwersyteckie w Poznaniu, istniejące od roku 1920 i mające prawo do nadawania tytułu magistra. Do chwili obecnej absolutorjum z ukończenia studjum otrzymały tylko 2 osoby (1 oficer i 1 kobieta).

Stopnia magistra jeszcze nikt nie uzyskał.

2) 3-letnie studjum „uproszczone“ przy Studium Poznańskim — przeznaczone dla tych słuchaczy wydziałów medycyny i filozofji, którzy sposobiąc się do zawodu bądź lekarza szkolnego, bądź nauczyciela, zamierzają traktować wychowanie fizyczne, jako przedmiot dodatkowy obok specjalności głównej. Racja istnienia tego studjum została zachwiana przez rozporządzenie Ministra W. R. i O. P., znoszące przedmioty dodatkowe. Rozporządzenie to ma być podobno odwołane i przywrócony poprzedni stan rzeczy, czego należy gorąco życzyć sprawie wychowania fizycznego.

3) Dwuletni instytut wychowania fizycznego w Warszawie, prowadzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. i taki kurs przy Studium Uniwersytetu w Poznaniu z zastrzeżeniem co do egzaminów końcowych, które absolwenci kursu poznańskiego są obowiązani składać przy Instytucie warszawskim.

Praktycznie, w produkcji sił fachowych oba typy studjów trzyletnich nie odgrywają dotychczas żadnej roli. Dwuletnie, już oba kursy, t. j. warszawski i poznański, mogą dawać rocznie do 80 osób z pełnemi kwalifikacjami wychowawców w zakresie ćwiczeń ruchowych.

Pewną, pod względem liczebnym, a poważną pod względem wartości fachowej pomocą jest Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów, która prowadzi roczne kursy dla ofice-

rów. Biorąc pod uwagę, że aby dostać się na kurs roczny oficer musi przejść uprzednio kurs 3 i pół miesięczny w sezonie letnim (kwiecień, maj, czerwiec, lipiec) i zostać dobrze zakwalifikowanym, a także wykazać się pewnemi minimami w zakresie szeregu sprawności, wreszcie, że po zakończeniu kursu z reguły udaje się na następny okres letni na praktykę do obozów letnich, gdzie pracuje pod kierunkiem starszych instruktorów — wyciągam wnioski, że kurs taki w rzeczywistości nie stoi nie tylko niżej od dwuletniego cywilnego, lecz go nawet znacznie pod względem praktycznym przewyższa. Potwierdzenie tego widzimy w faktach takich, jak to, że oficerowie absolwenci Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sp. prowadzą szereg zajęć i wykładów w Państwowym Instytucie Wych. Fiz. w Warszawie i w Studium Poznańskim, a Ministerstwo W. R. i O. P. nadaje im prawo prowadzenia wychowania fizycznego w szkołach średnich.

Liczba absolwentów Centr. Wojsk. Szk. Gimn. i Sp. wypuszczanych corocznie jest skromna, wynosi 20 oficerów, co dodane do 80 fachowców, wyprodukowanych w uczelniach cywilnych, daje ogółem roczny przyrost sił fachowych 100, co jednak nie może być uważane za wystarczające wobec okoliczności zaznaczonych wyżej, a więc wciąż rosnącego zapotrzebowania i szybkiego zużycia się pracowników w tym zawodzie. Dla uzupełnienia obrazu dodać muszę, że Centr. Wojsk. Szkoła Gimn. i Sp. wypuszcza co rok kilkudziesięciu oficerów z kursów 3 i pół miesięcznych. Są oni przeznaczeni do pracy w wojsku, jednak rzeczywistość sprawia, że są powoływani do prowadzenia ćwiczeń sportowych w klubach i stowarzyszeniach. Ponieważ są to sportowcy z zamiłowania, wyćwiczeni osobiście a kurs im daje pewien zasób wiedzy teoretycznej, zatem praca ich jest w środowisku cywilnem ceniona i naprawdę owocna.

Ponadto kształci się podoficerów na pomocników instruktor-skich na kursach półrocznych.

Przy Studium poznańskim odbywają się także kursy uzupełniające dla czynnych już kierowników wych. fiz. w szkołach, nie posiadających pełnych kwalifikacyj.

Wniosek: Przyrost roczny sił fachowych do kierowania ćwiczeniami fizycznymi nie stoi w należytej proporcji do zapotrzebowania nawet formalnego, opartego na liczbie, że tak powiem etatów. Tem bardziej jest niedostateczny, jeśli bierzemy pod uwagę zamierzenia co do „odrodzenia fizycznego narodu“.

Braki w wyposażeniu kursów istniejących.

Żaden z kursów, wymienionych wyżej, nie jest należycie zabezpieczony pod względem pomieszczeń. W najgorszych warunkach znajduje się państwowy kurs w Warszawie, który odbywa się w pomieszczeniach różnych, rozrzuconych w kilku punktach miasta, nie mając wcale własnej siedziby. Wynika stąd spa-

cerowanie uczniów po mieście, gdy udają się z jednego zajęcia na drugie i dużo czasu nieprodukcyjnie marnuje się. Już lepiej sytuowane jest studjum poznańskie, gdyż dysponuje budynkiem, w którym znajdują się biura, sala wykładowa, laboratorium i dwie sale gimnastyczne. Zato brak tam zupełny boiska. Zresztą posiada studjum nader skromny budżet, nie wystarczający na konieczne potrzeby, a choćby na opłacenie dostatecznej liczby instruktorów.

Wojskowa Szkoła Gimn. i Sportów w Poznaniu posiada znów doskonałą kadrę instruktorską (korzysta z niej i studjum uniwersyteckie), wystarczające boisko i halę zimową do ćwiczeń. Brak jej zato sal ogrzewanych do gimnastyki, szermierki i boksu, a bez nich w zimie trudno jest pracować. Korzystanie zaś z sali choćby niezbyt odległej w Studium jest niedogodne ze względu na czas pochłaniany na przejścia, przebieranie się i t. p.

Wniosek. Z czynnych obecnie trzech instytucyj kształcących instruktorów ćwiczeń ruchowych żadna nie jest wyposażona kompletnie w to, co mieć powinna dla wydajnej pracy i braki odbijają się na wynikach.

Jak kształcą kierowników wychowania fizycznego zagranicą.

W większości krajów poważne w tym względzie zmiany zaszły po wojnie i w dalszym ciągu zachodzą. Organizacja idzie w dwóch kierunkach. Zakłada się bądź studia przy uniwersytetach, gdzie słuchacze fakultetów jednocześnie studjują wychowanie fizyczne i przerabiają ćwiczenia ruchowe w ciągu 4 lat (Austria, Niemcy), bądź zakłada się szkoły specjalne, samodzielne, gdzie kurs trwa zwykle 2 — 3 lata (Stany Zjednoczone Am. Półn., Szwecja), w Berlinie, Gandawie i zdaje się w Sztokholmie kurs trwa trzy lata. W Anglii są trzyletnie szkoły dla kobiet, męską zamknięto z powodu braku kandydatów. W Gandawie na trzyletnim kursie jest zaledwie kilkunastu uczniów. Jednym słowem, okazuje się, że szkoły specjalne o kursie dłuższym ponad 2 lata nie znajdują chętnych kandydatów.

Żeby odpowiedzieć jaką drogą należałoby obrać u nas kształcenie sił kierowniczych — wypada zastanowić się *jaki przedstawimy sobie ideał kierownika ćwiczeń ruchowych.*

Już wielokrotnie na zjazdach nauczycielskich wypowiedziano się, że przedmiot „wychowanie fizyczne” w szkole powinien być prowadzony przez pedagoga równego intelektualnie innym nauczycielom. Postulat ten jest zupełnie słuszny. Dopóki fach „gimnastyka szkolnego” będzie oddawany w ręce osób mało wykształconych ogólnie, przedmiot ten będzie zawsze lekceważony przez grono nauczycielskie, a nawet przez uczniów.

Ale pamiętajmy, że kierownik wychowania fizycznego ma być nie tylko inteligentny, lecz i sprawny fizycznie. A fach kierow-

nika fizycznych ćwiczeń obejmuje dzisiaj wiele dyscyplin: gimnastykę, szermierkę, boks, atletykę boiskową, pływanie, wioślarstwo, gry sportowe i jeszcze inne specjalności sportowe. Trzeba je nie tylko znać, ale opanować technicznie, co nie uda się bez dużego nakładu pracy i to rozłożonej na dłuższy okres czasu.

Z chęci więc połączenia poważnej wiedzy, odnoszącej się do przyrody człowieka z dostatecznym usprawnieniem osobistym, powstaje koncepcja kursów kilkuletnich. Te atoli mają słabą stronę pod względem ponętności dla kandydatów, którzy wolą naogół kończyć studia, dające szersze uprawnienia społeczne, a trwające równie lub jak medycyna, nieco dłużej. Poza tem dla naszych stosunków przez dłuższy jeszcze czas kilkoletni typ studjów wyłącznych w zakresie wychowania fizycznego, nie obiecywałyby nasycenia zapotrzebowania na siły fachowe. Tembardziej, że jak najdłuższe przygotowanie nie zrobi dowódcy, w całym tego wyrazu znaczeniu, z człowieka, który nie posiada do tego uzdolnienia „wrodzonego”, tak wychowawcą fizycznym dobrym nie stanie się nikt, choćby się uczył i zaprawiał przez szereg lat, jeżeli niema odpowiedniego „ducha” i prawdziwego zamierowania.

Wynika z powyższego, że nawet trzyletnie studjum wyłączne należy uważać za pewien luksus. Możemy w tym trybie kształcić tylko niewielu, przeznaczając ich na wyższe stanowiska w organizacji wychowania fizycznego, a więc na wykładowców, inspektorów i t. p.

Do kształcenia wychowawców mamy dwie drogi. Pierwsza to studia i ćwiczenia odbywane jednocześnie i równoległe z innymi studjami uniwersyteckimi w ciągu 3 — 4 lat, to jest to, co było w uniwersytecie poznańskim pod nazwą studjum uproszczonego, gdy słuchacz filozofji lub medycyny mógł jednocześnie odbywać w Studjum Wych. Fiz. ćwiczenia i słuchać wykładów specjalnych. Tą drogą przyszły lekarz lub nauczyciel, mający pewien przedmiot główny, mógł dodatkowo osiągnąć kwalifikacje wychowawcy fizycznego. Rozwiązanie to zbliżałoby nas do wyżej przedstawionego ideału „inteligentnego gimnastyka”. Ma ono dalsze zalety: dla propagandy, gdyż wprowadzałoby do korporacji nauczycielskiej ludzi uświadomionych o wartości ćwiczeń; dla samychże zainteresowanych bezpośrednio, bo nie skazywałoby ich na monotonię pracy i nie przykuwało do końca życia do ćwiczeń ruchowych jako jedynej umiejętności.

Obok zalet oczywistych tego sposobu produkowania kierowników wychowania fizycznego powstaje pewna wątpliwość, mianowicie, że tą drogą otrzymamy typ wprawdzie intelektualny, a za to mało wyrobiony pod względem praktycznego usprawnienia. Musimy przyznać, że istotnie tego spodziewać się należy nawet jeśli przyjmiemy, że ćwiczenia fizyczne będą zorganizowane dla ogółu młodzieży akademickiej i właśnie w pierwszych

latach studjów najwięcej będzie się na nie nalegać. Jednak wydaje się, że wchodziłby tu jako czynnik wyrównujący pewien dobór naturalny, kierujący do studjów wychowania fizycznego młodzież najsprawniejszą. Poza tem nastąpiłoby zapewne wyodrębnienie pewnych dyscyplin sportowych, tak, że specjalnością byłoby nie wychowanie fizyczne, wraz ze wszystkimi formami jakie zna i wychowanie fizyczne i sport, a bądź tylko gry, bądź tylko szermierka, bądź sporty wodne i t. d. Ta koncepcja dałaby nam w przyszłości typ nauczyciela np. fizyki i zarazem kierownika lekkiej atletyki, nauczyciela zoologii i zarazem trenera wioślarskiego i pływackiego. Rzecz godna zastanowienia, czy w ten sposób nie przeciwdziałalibyśmy wytwarzaniu się typów zgorzkniałych i fizycznie, zdegenerowanych „belfrów”. Jeżeli tak, to wszyscyby na tem skorzystali: i oni i ich uczniowie.

Studja tego typu wiążą się ściśle ze sprawą katedr, a raczej studjów uniwersyteckich wychowania fizycznego. Organizacja tych została zadekretowana pod koniec roku 1924. Do tej pory tylko jeden uniwersytet poznański studjum zorganizował, ograniczając jednak jego sferę działania do kształcenia specjalistów wyłącznych. Nie można jednak zgodzić się, aby ta rola wyczerpywała zadanie studjum. Przeciwnie nawet, główną racją istnienia tego rodzaju studjum przy uczelni wyższej — uniwersytecie — winno być oddziaływanie na całą młodzież akademicką tej uczelni, pociąganie jej do ćwiczeń pod kierunkiem instruktorów stanowiących sztab profesora wychowania fizycznego. Tenże profesor winien wykładać zasady wychowania fizycznego dla ogółu studentów, ze specjalnem uwzględnieniem medyków. Dla nich przecież fizjologiczne i psychologiczne zasady wychowania fizycznego i treningu sportowego winny być przedmiotem obowiązkowym.

Dalszą konsekwencją tego zakresu działania byłoby wytwarzanie się warsztatu pracy naukowej; dysponującego bogatym materiałem doświadczalnym. O potrzebie takich właśnie pracowni naukowych zbytecznie się rozwodzić.

Wniosek. Koncepcja studjów wychowania fizycznego przy uniwersytetach jest słuszną, a ich rola to:

- 1) prowadzenie wychowania fizycznego ogółu akademików,
- 2) prowadzenie pracowni naukowej,
- 3) kształcenie przyszłych lekarzy i kandydatów na nauczycieli w zakresie wychowania fizycznego, dodanie im dodatkowo kwalifikacyj kierowników wychowania fizycznego lub trenerów do pewnych rodzajów sportu.

Ustaliwszy, że *studjum wychowania fizycznego przy każdym uniwersytecie jest pożądane* i przedstawivszy jaka winna być mojem zdaniem jego rola, jednocześnie sądzę, że nawet utworzone w większej liczbie niż dotychczas studja te całkowicie nie

rozwiązań interesującej nas sprawy kształcenia kierowników ćwiczeń fizycznych.

Już zaznaczyłem wyżej, że wykształcą nam uniwersytety typ „intelektualny” wychowawcy fizycznego, podczas gdy życie żąda również typu, u którego dominującą cechą będzie wysoki stopień sprawności osobistej. Mniemam, że nierealne jest dążenie do stworzenia typu, który byłby w stanie jedną ręką pisać „Antygonę”, a drugą zdobywać laury olimpijskie. Nie jest to dla nikogo ujmą, że poddaje się żelaznemu prawu natury—specjalizacji. Tak jak skupienie władz umysłowych nad rozwiązaniem zagadnień wiedzy nie usposabia do wyczynów sportowych, tak i zaprawianie się troskliwie w sporcie, praca intensywna nad własną kulturą fizyczną odciąga od pracy umysłowej. To jest ta trudność, która kładzie się wpoprzek pięknej koncepcji o typie wysokiej sprawności ruchowej, a zarazem imponującej sile intelektu. Szczęśliwe wyjątki zdarzają się, ale nie są miarodajne przy organizowaniu produkcji sił kierowniczych. Tu trzeba liczyć się z rzeczywistością. Tą rzeczywistością jest typ kierownika ćwiczeń, który nazwę typem sprawnościowym. Dla niego sprawa ćwiczeń i dążenie do doskonałości w nich jest osią życia zawodowego, gdy dla tamtego typu „intelektualnego” przedmiotem „dodatkowym”. I to jest zgodne z trybem ich życia zawodowego. Rzeczywistość ta nie jest przecież znowu tak straszną. Zbyt chętnie bowiem identyfikujemy inteligencję z dyplomem akademickim. Specjalność wychowawcy fizycznego odbiega istotnie daleko od dotychczasowego wyobrażenia o „pracy myślącej”. Ale jeśli kandydatów poszukamy wśród maturzystów i postaramy się obok wyćwiczenia dać przyszłym kierownikom wychowania fizycznego podstawy wiedzy o naturze ludzkiej i jej zachowaniu się podczas pracy fizycznej, jeśli wreszcie przez czas kształcenia kandydatów zaszczerpiemy im poczucie dyscypliny społecznej i kulturę moralną, to możemy osiągnąć typ sprawnościowy nauczyciela ćwiczeń, nacechowany obok tego inteligencją i kulturą.

Zadania tego musi się jednak podjąć *szkoła specjalna*, dysponująca wszelkimi środkami ludzkimi i materialnymi potrzebnymi do tego, aby cel osiągnąć w stosunkowo najkrótszym czasie. Specjalna, bo skupiająca swój cały wysiłek na znacznie mniejszej liczbie uczniów, niż to ma w swej roli, studjum, pracujące z jednej strony dla ogółu studentów, a z drugiej ciążące z natury rzeczy do naukowego traktowania przedmiotu, gdy zadaniem szkoły specjalnej ma być przede wszystkim przygotowanie specjalistów wyłącznych o wysokim poziomie uprawienia osobistego, bo takich potrzebuje szkoła, kluby sportowe, wojsko i wreszcie same nawet studia uniwersyteckie. Zaznaczam, że praktyka dotychczasowa pogląd mój potwierdza. Zarówno w studjum uniwersytetu poznańskiego, jak w państwowym instytucie warszawskim szereg głównych

stanowisk zajmują oficerowie, wyspecjalizowani w wojskowej Szkole wychowania fizycznego.

Wniosek: Obok studjów uniwersyteckich potrzebna jest szkoła specjalna, samodzielna, o kursie zasadniczym nie przekraczającym 2-ech lat dla kandydatów na kierowników ćwiczeń fizycznych.

Specjalne szkoły przygotowujące siły do prowadzenia wychowania fizycznego mamy dwie. Jedną cywilną — Państwowy Instytut w Warszawie dla pań i panów z jednym tylko kursem zasadniczym — dwuletnim. Drugą uczelnią w tymże zakresie jest Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów w Poznaniu z kursem oficerskim pełnym rocznym, do czego należy dodać 3 i pół miesiąca kursu oficerskiego niższego, z którego najzdolniejsi i najchętniejsi kandydaci są przyjmowani do szeregu, bo liczącego około 20, grona kursantów rocznych.

Ponadto szkoła wojskowa prowadzi roczny kurs szermierczy, i różne typy kursów krótszych. Zaznaczę, że absolwenci kursu rocznego dotychczas otrzymali od Ministerstwa W. R. i O. P. prawo do prowadzenia wychowania fizycznego w szkołach na równi z absolwentami Państwowego Instytutu. Znajduje to całkowite uzasadnienie nie tylko w obliczeniu czasu nauki, który wynosi $3\frac{1}{2}$ i 9, a więc $12\frac{1}{2}$ miesięcy pracy, prowadzonej bardzo intensywnie, do czego wypada dodać obowiązkową praktykę w obozach letnich w ciągu 2 miesięcy. Ponadto oficerowie przedstawiają materiał, już znajdujący się w kulturze fizycznej, i wreszcie oprócz matury mają poza sobą ukończone szkoły oficerskie i praktykę w dowodzeniu, co jest dla wychowania fizycznego bardzo cenne. Wszystko to sprawia, że oficerowie absolwenci kursów rocznych w Szkole Wojskowej są cenieni jako siły fachowe, i w interesie sprawy należy im się dostęp do szkolnictwa narówni z nauczycielami cywilnymi, gdyż faktycznie pod względem zawodowym nie stoją oni w żadnym razie niżej od swych kolegów cywilnych pomimo, że ci uczęszczają do Instytutu w ciągu dwóch lat.

Oddawna poruszaną była myśl zważania ze sobą uczelni cywilnej i wojskowej pracujących dla wychowania fizycznego i myśl ta wpłynęła poniekąd na umieszczenie szkoły wojskowej w Poznaniu, gdzie w r. 1920 powstało jednocześnie uniwersyteckie studjum.

Tem większego znaczenia nabiera ta myśl obecnie, gdy postanowiono dla ważkich względów przenieść Centralną Wojskową Szkołę do Warszawy. Tu już sama przez się narzuca się koncepcja połączenia obu uczelni, cywilnej i wojskowej, w jeden państwowy zakład, dysponujący dzięki fuzji, odpowiednimi pomieszczeniami i terenami, należycie zaopatrzony i dotowany, oraz skupiający niezbyt jeszcze liczne siły instruktorskie, prze-

ważnie wojskowe. Próżny trud dowodzić, że nie stać nas jeszcze na cbfite a niezbędne dotowanie zarówno wojskowej jak cywilnej szkoły i że wspólne użytkowanie majątku instytutu wspólnego odpowiada koniecznościom gospodarczym naszej epoki. Lecz nie same tu względy oszczędnościowe przemawiają, bo i zasadnicza idea wspólnego kształcenia osób cywilnych i wojskowych dla prowadzenia działu fizycznego odrodzenia narodu ma gorących zwolenników i zagranicą (Knudsen) i u nas. Już w roku 1924 czytaliśmy w czasopiśmie „Wychowanie Fizyczne”, a więc w organie, na którym można polegać, że istnieje „zasadnicza aprobata w sferach kompetentnych na stworzenie w Warszawie wspólnymi siłami czynników cywilnych i wojskowych dobrze uposażonego warsztatu pracy”.

Wniosek: Zakład wspólny dla cywilnych i wojskowych, kształcący wychowawców fizycznych jest potrzebny i powinien być założony w Warszawie przez połączenie Szkoły Wojskowej z Państwowym Instytutem Wychowania Fizycznego. Główne swoje zadanie: kształcenia sił fachowych w zakresie wychowania fizycznego taka szkoła, mająca odpowiednią kadre nauczycielską i środki materialne, będzie mogła wykonać w szerokim zakresie, a więc nie ograniczając się do kursu zasadniczego, lecz prowadząc za przykładem dotychczasowej Szkoły Wojskowej różne kursa krótsze, doskonalące, specjalizujące, informacyjne i t. d.

Oczywiście szkoła musi posiadać pracownię naukową i bibliotekę. Są to urządzenia nie mniej kosztowne niż zorganizowanie pracy dydaktycznej a więc i tu potwierdza się słuszność koncepcji szkoły wspólnej.

Zarys organizacyjny.

Zasadnicza organizacja: wojskowa. Szefem Szkoły jest oficer wyższy. Kursy męskie tworzą kompanie pod dowództwem oficerów.

Wyjątek stanowią kursy żeńskie, które mają przełożone.

Kierownik pracowni naukowej, Dyrektor nauk i wszyscy specjaliści prowadzący wykłady i ćwiczenia, mogą być dobierani z pośród osób cywilnych, bądź wojskowych. Przy Szefie Szkoły jest dwóch inspektorów cywilny i oficer. Są oni zastępcami Szefa w sprawach im zleconych. Ponadto są oni czynni jako inspektorowie: cywilny—szkół cywilnych, oficer—oddziałów i szkół wojskowych. Ma to na celu powiązanie pracy szkolnej z życiem.

Pożądane jest wprowadzenie zasady internatu dla wszystkich uczniów kursu głównego, wspólnego dla cywilnych i wojskowych, który zamiast 2-ch lat mógłby trwać od początku lata jednego roku, do końca lata drugiego z przerwą wakacyjną w miesiącu wrześniu. Pierwsze dwa miesiące — głównie zajęcia prak-

tyczne—będą traktowane jako krótki kurs próbny, z którego odpowiedni kandydaci zostaną zakwalifikowani na kurs główny. W przyszłości po nasyceniu potrzeby sił fachowych można będzie kurs główny przedłużyć do lat dwóch.

Panie, zapisane na kurs główny, uczęszczają na wspólne wykłady i pokazy. Ćwiczą oddzielnie.

Inne kursy: wojskowe, uzupełniające, specjalizujące, informacyjne, odbywają się swoim trybem, w ramach szkoły. Powyższy zarys organizacyjny nasuwa myśl o zmilitaryzowaniu Szkoły Wychowania Fizycznego. Bezwątpienia to będzie militaryzacja form życia i pracy w szkole, ale w duchu nowożytnym, zapewniającym szkole dyscyplinę wewnętrzną, czynnik nader cenny, w kształceniu przyszłych pracowników na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego narodu, ponadto czynnik ułatwiający złożone funkcjonowanie Szkoły.

Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski otwiera dyskusję nad wygłoszonym referatem.

Prof. Ciechanowski. Nie możemy otworzyć studjów w. f. przy wszystkich uniwersytetach z braku kandydatów na kierowników. Lecz można iść stopniowo w tym kierunku. Trzeba postawić sobie zasadę, iż szkoły muszą mieć czasem wychowawców fizycznych ze studjami uniwersyteckimi. Nie uważa za słuszną, aby centralizować przygotowanie wychowawców fizycznych w jednym instytucie. Trudno w dziedzinie wychowania fizycznego kształcić masowo, zresztą nie zaspokoi to potrzeb. Z czasem trzeba będzie tworzyć regionalne instytucje.

Prof. Piasecki. Zaprowadzenie w uniwersytetach przymusu słuchania wykładów z wychowania fizycznego jest trudne z uwagi na warunki materjalne w jakich młodzież studjuje: ogranicza ona swój czas na naukę. W rozporządzeniu wykonawczem odnośnie uniwersytetu poznańskiego nakłada się ten obowiązek na studentów wydziału przyrodniczego. Trzeba jednakże wzbudzić wśród młodzieży zainteresowanie, aby starała się o uproszczone studia w. f. Istnieje bowiem w uniwersytetach system tworzenia magistrów często o zbyt specjalnych gałęziach wiedzy.

Specjaliści tacy zostając nauczycielami w szkołach średnich, nie mogą z natury rzeczy otrzymać wiele godzin wykładowych. Niech obok swej specjalności starają się zostać nauczycielami wychowania fizycznego.

Prof. Kopczyński. Istnieje w referacie przedstawionym pewna rozbieżność i sprzeczność zapatrywać.

Raz mówi się o potrzebie organizowania dłuższych studjów dla wychowania fizycznego, to znów w praktycznej realizacji, referent proponuje kurs roczny. Koszarowanie w przyszłym instytu-

cie osób cywilnych z wojskowemi, będzie bardzo trudne, zwłaszcza iż połowa kandydatów cywilnych to kobiety. Następnie ze względu na odrębność potrzeb szkolnych, Ministerstwo Oświecenia uważa, iż przyszli wychowawcy fizyczni szkolni winni mieć w pewnych dziedzinach odrębny program kształcenia: chodzi bowiem o pracę nad dźiatwą szkolną rosnącą, gdy instruktorzy wojskowi mają do czynienia z osobnikiem o rozwoju fizycznym zakończonym.

P. Wyrobek uważa, iż dopiero trzyletnie studja w przyszłym Instytucie w. f. mogą dać dobry materiał na wychowawców fizycznych. Lecz jeżeli zejdzimy na grunt praktyczny, to należy wątpić, czy znajdą się kandydaci na studja. Naprzykład w okręgu krakowskim nauczyciele wych. fiz. zaczęli porzucać swój zawód.

Ci ludzie mają po 22 godzin pracy, ciężkie warunki materialne. Nie można bowiem rozdzielać dwóch spraw: podnoszenia znaczenia położenia materialnego i godności wychowawców fizycznych od podniesienia poziomu ich wiedzy.

Dr. Reicherówna sądzi, iż należy oddzielnie zorganizować studja dla kobiet. Rzuca myśl, czyby nie można było studjów wychowania fizycznego połączyć z medycyną wewnętrzną.

Prof. Ciechanowski. Podnosi, iż zasadniczo studja wychowania fizycznego w instytucie powinny trwać dwa lata. Na dłuższe studja, z uwagi na brak wychowawców, nas nie stać. Uproszczone studjum trzyletnie w uniwersytetach odpowiada dwuletnim studjom normalnym. Zatem będzie równoznaczne.

Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski zamyka dyskusję, wobec wyczerpania listy zapisanych do głosu i przechodzi do następnego punktu porządku dziennego. (5)

V. Gen. bryg. Rouppert wygłasza referat o organizacji opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym oraz przygotowanie lekarzy specjalistów w zakresie wychowania fizycznego.

Zagadnienie organizacji opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym było przedmiotem gruntownych rozważań wielu z pośród obecnych tutaj znawców wychowania fizycznego, o znacznie większej kompetencji, niż moja; to też przemówienia mego nie mogę nazwać referatem; będzie ono jedynie uzasadnieniem wniosków, które chcę Radzie przedstawić do rozważenia i ewentualnego uchwalenia.

Kwestja organizacji opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym jest u nas sprawą bardzo palącą i, jak sądzę, *będzie ona przedmiotem prac naszej Rady*. Rozwiązanie tego zagadnienia staje się coraz bardziej pilnem wobec wzrostu zainteresowania wychowaniem fizycznym i sportem w całym społeczeństwie. Ja w tej chwili nie jestem kompetentny do podania takiego rozwiązania.

Pierwszym jednak warunkiem tego jest *istnienie znacznej liczby lekarzy obznajmionych dobrze z fizjologją zdrowego człowieka*, z fizjologją ćwiczeń fizycznych i sportu. Ilość ich musi być tembardziej znaczna, że opieka ta powinna objąć nietylko szkoły średnie i wyższe, gdzie one już w pewnym zakresie istnieją, ale także i szkoły początkowe. Pozatem opieka ta musi ująć także i młodzież wiejską, robotniczą i rzemieślniczą.

Nie dość jest jednak zorganizować i utrwalić opiekę nad wychowaniem fizycznym wieku dziecięcego i młodzieńczego. Dążąc do jaknajdłuższego podtrzymania sprawności fizycznej wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, *opieka lekarska musi zająć się także wiekiem dojrzałym*, by nawet i w podeszłym wieku obywatel ten był w stanie w razie potrzeby stanąć w obronie granic.

Jak wspomniałem całokształt organizacji tej opieki oczekuje jeszcze opracowania gruntownego. Na jedno chciałbym tu zwrócić uwagę, to na *potrzebę przygotowania lekarzy specjalistów w zakresie wychowania fizycznego, koniecznych dla realizacji tego zagadnienia i to potrzebnych w setkach*.

Pod tym względem zrobiono dotychczas bardzo mało. *Jedyna katedra wychowania fizycznego na Uniwersytecie Poznańskim nie jest zupełnie związana z wydziałem lekarskim* tego uniwersytetu, nie obowiązuje jako studjum słuchaczy tego wydziału. Inne uniwersytety nie posiadają i tego.

Tymczasem zapotrzebowanie na lekarzy — znawców wychowania fizycznego *rośnie także i w dziedzinie sportu*. Rok temu Walne Zebrane Związków Sportowych uchwaliło wprowadzenie *kart zdrowia, obowiązujących dla zawodników*. Niestety uchwała ta napotkała na znaczne trudności w realizacji nietylko z innych powodów, ale także i z powodu braku lekarzy sportowych, umięających wypełniać te karty zdrowia.

Spotkamy się być może z odpowiedzią, że *każdy lekarz może te funkcje lekarza wychowania fizycznego i lekarza sportowego spełniać*, skoro ma dyplom lekarski. Tak jednak niestety nie jest, gdyż studjum medycyny u nas poświęcone jest wyłącznie *człowiekowi choremu*. Zdrowy człowiek czeka dotychczas na zainteresowanie się nim całego świata lekarskiego.

Głównym i zasadniczym postulatem naszym będzie w tej dziedzinie *utworzenie katedr wychowania fizycznego przy wydziałach lekarskich naszych uniwersytetów*; zwiążanie ich ściśle z temi wydziałami. Wykłady i zajęcia praktyczne z zakresu fizjologii wychowania fizycznego i sportu winny być obowiązujące dla wszystkich słuchaczy i słuchaczek wydziałów lekarskich, a do egzaminów dyplomowych winien być *włączony obowiązkowy egzamin z powyższego przedmiotu*. Tylko przy takim postawieniu sprawy będzie można zaradzić brakowi lekarzy specjalistów, obecnie tak silnie dającym się odczuwać.

Oczywiście zakres studjów, obowiązujących wszystkich słuchaczy byłby stosunkowo ograniczony, dawałby jedynie *orientację ogólną w tej dziedzinie*. Lekarze pragnący poświęcić się wyłącznie wychowaniu fizycznemu mogliby i musieliby specjalizować się w tym dziale, analogicznie jak w innych działach, by uzyskać stopień lekarza wychowawcy fizycznego lub lekarza sportowego.

Takie postawienie sprawy jest może kosztowne ze względu na *koszty, związane z tworzeniem nowych kadr, wydaje się ono jednak jedynie celowe*.

Nie rozwiązuje ono jednak zagadnienia o tyle, że na takich lekarzy specjalistów, w razie pomyślnego rozwiązania sprawy katedr, *musielibyśmy czekać jeszcze kilka lat*. Tymczasem potrzeba jest paląca. To też uważając to rozwiązanie za jedynie zasadnicze, musimy starać się zaradzić obecnemu *brakowi lekarzy specjalistów w sposób dorywczy*.

Rozumiejąc całą niedostateczność tego, sędzę jednak, że obecnemu stanowi zaradzić można *przez utworzenie 1-miesięcz-*

nych kursów z zakresu wychowania fizycznego przy istn-ejacej katedrze w Poznaniu, ponadto specjaliści w tym względzie, członkowie Rady, mogliby poprowadzić takie kursa u siebie..

Kursa takie 1-miesięczne byłyby dostateczne dla wprowadzenia w dziedzinę wychowania fizycznego i powinnyby objąć w pierwszym rzędzie lekarzy szkolnych, miejskich, powiatowych oraz lekarzy wojskowych. Program takich kursów i szczegóły organizacyjne można będzie ustalić w razie pozytywnego stanowiska wobec nich Wysokiej Rady.

Następnie referent zgłasza odpowiednie wnioski w związku z wygłoszonym referatem.

Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski otwiera dyskusję nad wygłoszonym referatem, udzielając głosu następującym członkom Rady Naukowej:

Prof. Piasecki. Porusza sprawę wykonalności ustawy. Już obecnie możnaby wiele zrobić. Prowadzenie wykładów wych. fiz. na wydziałach lekarskich możnaby powierzyć lektorom.

O ile istnieje przy uniwersytecie studjum wych. fiz., to należałoby studentom medycyny udostępnić uczęszczanie do studjum w. f., jak to ma miejsce w Poznaniu. Co do kursów dokształcających dla lekarzy, to nie było dotychczas funduszków na uruchomienie takich kursów. Pozatem trzeba użyć nacisku, aby lekarze szkolni korzystali z kursów.

Prof. Ciechanowski zaznacza, że medycy są przeciążeni wykładami i że trudno byłoby wymagać obowiązkowego egzaminu z wych. fiz., włączonego do egzaminów dyplomowych. Lepiej ustalić fakultatywny egzamin dla tych, którzy poświęcą się temu przedmiotowi. Co do kursów, to lepiej może nie określać czasu ich trwania, gdyż mogą być organizowane w różnych warunkach. Proponuję zwrócić się do uniwersytetów z zapytaniem, czy mogłyby zorganizować u siebie katedry wych. fiz.

P. Wyrobek zaznacza, iż każdy z lekarzy rości sobie pretensję do znajomości wych. fiz. Spotykał się często z faktami, iż zupełnie się na tej dziedzinie nie znają i udzielają wskazówek sprzecznych z elementarnymi wiadomościami wych. fiz.

Konieczne są obowiązkowe kursy dla lekarzy szkolnych.

Dr. Kopczyński podkreśla, iż lekarze szkolni wraz z nauczycielami ćwiczeń cielesnych w wielu miastach odbywają posiedzenia, na których poruszają sprawy z dziedziny higieny szkolnej i wych. fiz. Kursy specjalne dla nich są oczywiście potrzebne i będą urządzane. Nawet obecnie istnieje kurs podobny z inicjatywy Państwowej Szkoły Higieny.

Dr. Wroczyński. Jeżeli brak lekarzy, wyszkolonych w zakresie wych. fiz., to istnieją jednak wyszkoleni w higienie społecz-

nej. Konieczna jest zatem z uwagi na łączność tych dwóch dziedzin, współpraca w zakresie wych. fiz. aparatu służby zdrowia.

Służba zdrowia gotowa jest iść na tę współpracę. Tu można również wyzyskać Państwową Szkołę Higieny.

W myśl powyższych uwag składa odpowiedni wniosek.

P. Wyrobek. Zaznacza, iż uwagi jego o lekarzach szkolnych nie odnoszą się do Okręgu Warszawskiego, gdzie stosunków istotnie nie zna.

Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski odczytuje wnioski zgłoszone przez gen bryg. *Roupperta*: (7)

„1) Uznając doniosłość opieki lekarskiej w wychowaniu fizycznym i sporcie, Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, zebrana w dniu 15.II.1927 r., stwierdza konieczność jaknajwcześniejszego utworzenia katedr wychowania fizycznego na wydziałach lekarskich wszystkich uniwersytetów, oraz wprowadzenia obowiązkowych dla słuchaczy medycyny egzaminów tego przedmiotu.

2) Wobec dotkliwego braku w chwili obecnej lekarzy, przygotowanych do sprawowania opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym i sportem, Rada Naukowa Wychowania Fizycznego uważa za wysoce pożądane utworzenie 1-miesięcznych kursów z zakresu wychowania fizycznego dla lekarzy szkolnych miejskich powiatowych i wojskowych, jak również i dla kandydatów na lekarzy organizacji sportowych”.

oraz *Dr. Wroczyńskiego*:

„Rada Naukowa W. F. wzywa Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. do wykorzystania istniejącego aparatu organizacji służby zdrowia dla celów wych. fiz.”

Następnie *Przewodniczący* wzywa do zgłaszania poprawek do złożonych wniosków.

Prof. Ciechanowski zgłasza poprawkę do wniosku gen. *Roupperta*, aby wprowadzenie dla słuchaczy medycyny egzaminów z wych. fiz. było nieobowiązkowe. W zarządzonej następnie przez *Przewodniczącego* głosowania zgłoszone wnioski zostały przyjęte, poprawka zaś prof. *Ciechanowskiego* nie uzyskała większości.

Następnie *Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski* przystępuje do 6 punktu porządku dziennego: uchwalenia regulaminu wewnętrznego Rady Naukowej Wych. Fiz. i zapytuje, czy kto chce wnieść poprawki do regulaminu. (8)

Dr. Orłowicz jest zdania, iż pożądanem byłoby, aby były stałe komisje i następnie, aby została określona minimalna liczba po-

siedzeń, wreszcie wypowiada się za poddawaniem spraw budżetowych, subwencji i t. p. opinjowaniu przez Radę Naukową.

Prof. Ciechanowski jest zdania, iż nie będzie istotnem zgłaszanie poprawek do regulaminu wewnętrznego. Nie można wprowadzać żadnych większych poprawek, któreby były sprzeczne z rozporządzeniem Rady Ministrów. Zmiany drobne są nieistotne.

Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski uważa, iż nie należy określać częstości posiedzeń. Zbierać się należy wówczas, gdy coś jest do roboty.

Czy należy organizować stałe komisje? Takie komisje chciałyby żyć, pracować same. Toby dublowało pracę w Ministerstwach z pracami w Komisjach. Lepiej iść drogą praktyczną. Niech część członków mieszkających w Warszawie wejdzie do Komisyj, tak aby każda z nich miała sekretarza na miejscu i komunikowała się z Państwowym Urzędem Wych. Fiz. Nie trzeba długich regulaminów, bo one unieruchomiją ludzi.

Dyrektor Państwowego Urzędu W. Fi P. W. ppłk. S. G. Ulrych podkreśla, że najwłaściwiej byłoby, aby Rada Naukowa W. F. zorganizowała się w szereg komisyj, powoływanych dla poszczególnych spraw.

Następnie w zarządzonym głosowaniu przyjęty został projekt regulaminu w następującem brzmieniu:

REGULAMIN WEWNĘTRZNY RADY NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

§ 1.

Na czele Rady Naukowej Wychowania Fizycznego stoi Przewodniczący Rady, którym jest Minister Spraw Wojskowych lub wyznaczony przez niego zastępca.

§ 2.

Przewodniczący kieruje pracami Rady i przewodniczy na posiedzeniach Rady.

§ 3.

Rada Naukowa Wychowania Fizycznego załatwia sprawy wchodzące w jej zakres działania bądź na posiedzeniach Rady, bądź też w Komisjach.

§ 4.

Posiedzenia Rady zwołuje Przewodniczący w miarę potrzeby. Uchwały Rady zapadają większością głosów obecnych na po-

siedzeniu członków Rady. W razie równości głosów rozstrzyga głos Przewodniczącego.

Do ważności uchwał Rady wymagana jest obecność na posiedzeniu w czasie głosowania przynajmniej połowy członków Rady.

§ 5.

Z przebiegu posiedzeń Rady spisuje się protokół.

§ 6.

Tworzenie poszczególnych Komisji uchwała Rada Naukowa Wychowania Fizycznego na posiedzeniu, określając ich skład i zakres działania.

§ 7.

Komisje, utworzone na podstawie uchwały Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, obierają większością głosów Przewodniczącego Komisji.

Komisja może tworzyć w swem łonie sekcje do przygotowania materiałów i wniosków w poszczególnych sprawach, przydzielonych do załatwienia Komisji. Utworzenie sekcji następuje uchwałą Komisji, powziętą większością głosów.

§ 8.

Przewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego może poszczególne sprawy przydzielać bezpośrednio do Komisji już utworzonych, celem opracowania i przedstawienia sobie odpowiednich wniosków.

§ 9.

Przewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego może poszczególne sprawy poruczyć jednemu lub kilku członkom Rady celem zebrania materiału, opracowania projektu załatwienia oraz przedłożenia wniosków.

Takież uprawnienie przysługuje Przewodniczącemu Komisji w stosunku do poszczególnych członków Komisji.

§ 10.

Czynności kancelaryjne Rady Naukowej Wychowania Fizycznego załatwia Sekretarjat Rady, wyznaczony przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego z pośród personelu tegoż Urzędu.

Sekretarjat Rady podlega w sprawach, dotyczących czynności Rady Naukowej Wychowania Fizycznego Przewodniczącemu Rady.

§ 11.

Pisma Rady Naukowej Wychowania Fizycznego podpisuje Przewodniczący Rady, jego zastępca lub uprawniony do tego przez Przewodniczącego członek Rady.

§ 12.

Regulamin niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez Przewodniczącego Rady.

Następnie *Prof. Piasecki* prosi o głos w sprawie punktu porządku dziennego o ustaleniu programu prac Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

W rozporządzeniu powołującym Radę Naukową W. F. przewidziano, iż ma ona prowadzić prace naukowe.

Chce zwrócić uwagę na kilka doniosłych tematów. Mówi w porozumieniu z tymi członkami Rady, którzy już podobne prace rozpoczęli. Uważa za najpilniejsze podjęcie następujących prac naukowych, które proponujemy prowadzić regionalnie w tych miastach, gdzie mieszkają pracownicy naukowcy.

W Poznaniu zaczęto badania nad unarodowieniem wych. fiz. w dążeniu do wytworzenia narodowego systemu w. f. W związku z tem muszą być prowadzone badania nad typami fizycznymi podziału prof. Czekanowskiego z punktu widzenia ich sprawności fizycznej. Następnie powinno być podjęte w drodze ankiety badanie tradycji sportowej polskiej, polskich dawnych gier i zabaw.

Tyle w Poznaniu.

We Lwowie muszą być kontynuowane badania z zakresu higieny ćwiczeń cielesnych. Podobne badania powinny być prowadzone w Warszawie, gdzie działa znany na tem polu mjr. dr. Missiuro. Pozatem badanie nad sportami kobiecymi i nad cwi-

zeniami cielesnemi stosowanemi w Krakowie. Takim ośrodkiem prac naukowych stanie się tam studjum wych. fiz., którego zorganizowanie jest rzeczą pilną i ważną.

Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski

Przekazuje sprawę finansowania i zorganizowania prac naukowych w kierunkach, poruszonych przez prof. Piaseckiego, Dyrektorowi Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przyzposobienia Wojskowego.

Następnie członkowie Rady Naukowej W. F. dokonali wyboru trzech komisyj. Komisje ukonstytuowały się w sposób następujący:

Komisja dla opracowania projektu ustawy o powszechnym obowiązku wych. fiz. w składzie prof. Czerwiński, prof. Ciechanowski, prof. Wyrobek, płk. Pieracki, p. Olszewska.

Komisja dla opracowania projektu Państwowego Instytutu Wych. Fiz. w składzie ppłk. dr. Osmolski, prof. Piasecki, prof. Ciechanowski, ppłk. Sikorski.

Komisja dla spraw zorganizowania opieki lekarskiej nad wych. fiz. w składzie: gen. bryg. Rouppert, dr. Wroczyński, mjr. dr. Dybowski, dr. Lewicka, prof. Ciechanowski, dr. Kopczyński.

Na tem *Przewodniczący Marszałek J. Piłsudski* zamknął pierwsze posiedzenie Rady Naukowej W. F.





926

Biblioteka Gł AWF w Krakowie



1800068135